CZWARTEK
28|11|2024

DZIENNIK ELBLĄSKI

23 LATA

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 7 132 NR 184 (21365)

HISTORIA OPONĄ SIĘ TOCZY

SPORT CODZIENNIE

LEWANDOWSKI SIĘ NIE ZATRZYMUJE \13

STREFA SPADKOWA JEST CORAZ DALEJ \15

ISSN 0137-9127
48
9 770137 912149

CO UCHWALONO NA SESJI RADY MIASTA? \2

PRZYSZEDŁ CZAS NA KULTOWĄ PIZZERIĘ? \4

NOWOBAŁTYCKA CORAZ BLIŻEJ \5

UWOLNIŁAM SIĘ OD SWOJEGO KATA \6

PROMOCJA

7124otbp-b-M

eprasa.pl 56190a6e8e

CO UCHWALONO NA SESJI RADY MIASTA?

Olsztyńscy radni zdecydowali o zamiarze likwidacji dwóch przedszkoli. Zajęli się także wysokością pensji nauczycieli.

Sprawa likwidacji przedszkoli wywołała największe emocje. Taki los spotka PM nr 6 przy ul. Pieniężnego i PM nr 37 przy ul. Pana Tadeusza. Powody są dwa. Pierwszy to fatalny stan technicznych tych obiektów, drugi to malejąca liczba dzieci. – Z roku na rok liczba dzieci w przedszkolach maleje, co przekłada się na dużą liczbę wolnych miejsc w przedszkolach. Sytuacja demograficzna stanowi ważny element warunkujący kształt sieci przedszkoli i szkół na terenie Olsztyna, wykorzystanie bazy lokalowej i wyposażenia, a także koszty prowadzenia placówek oświatowych – twierdzą ratuszowi urzędnicy odpowiedzialni za edukację.

Z takim rozwiązaniem nie chcieli pogodzić się rodzice dzieci uczęszczających do tych placówek. Ze swojej strony władze Olsztyna zapewniają ich, że wszystkie dzieci znajdą miejsca w innych przedszkolach.

W trakcie sesji na sali pojawili się przedstawiciele likwidowanych placówek, którzy przynieśli transparenty informujące o swoim zdaniu w tej sprawie. – Ten zły stan budynków nawarstwiał się od lat – mówi radna PiS Edyta Markowicz.

Wyższe dodatki dla nauczycieli

Na listopadowej sesji radni zatwierdzili nowe zasady przyznawania nagród i dodatków dla nauczycieli. Zmiany, które wejdą w życie od 2025 roku, mają poprawić warunki finansowe pedagogów oraz uwzględnić ich różnorodne obowiązki i zaangażowanie. Nowe regulacje to efekt współpracy z organizacjami związkowymi nauczycieli, co podkreśla dialog między samorządem a środowiskiem oświatowym.

Jedną z kluczowych zmian jest wzrost kwoty przeznaczonej na dodatki motywacyjne dla nauczycieli z dotychczasowych 150 zł do 200 zł na etat. Ma to na celu lepsze wynagradzanie nauczycieli za ich zaangażowanie w proces dydaktyczny oraz dodatkowe inicjatywy edukacyjne.

Znacząco zwiększono także dodatki funkcyjne dla dyrektorów szkół. Bazowa kwota dodatku dla dyrektora szkoły lub zespołu szkół wzrośnie z 1100 zł do 1300 zł, a dla dyrektora przedszkola lub placówki oświatowej – z 900 zł do 1100 zł. Co więcej, od 2026 roku kwoty te będą corocznie zwiększane o wskaźnik 20%, co gwarantuje ich stały wzrost w kolejnych latach.

– Nowe przepisy to odpowiedź na potrzeby środowiska oświatowego i wyzwania współczesnej edukacji – mówi przewodniczący Rady Miasta Olsztyna Łukasz Łukaszewski. – Wyższe dodatki i klarowne zasady wynagradzania mają przyczynić się do większej satysfakcji nauczycieli oraz poprawy jakości pracy w olsztyńskich szkołach i przedszkolach.

Kolejna sprawa dotyczyła podwyższenia opłat za pobyt w izbie wytrzeźwień. Nowe regulacje zostały przyjęte na podstawie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, która pozwala jednostkom samorządu terytorialnego ustalać wysokość opłat za pobyt w izbach wytrzeźwień. Maksymalną stawkę na poziomie 437 zł ustalił minister zdrowia.

Fot. Mat. własne

Listopadowa sesja rady miasta w Olsztynie

– Rzeczywisty koszt przypadający na jedną osobę obsługiwaną w izbie wynosi obecnie 530 zł – mówi przewodniczący Rady Łukasz Łukaszewski. – Dotychczasowa stawka opłaty na poziomie 390 zł pokrywała te wydatki jedynie częściowo. Wprowadzenie maksymalnej stawki ma poprawić finansowanie placówki i zmniejszyć różnicę między rzeczywistymi kosztami a wpływami z opłat.

Co z obwodnicą?

„Obwodnica Olsztyna ma kluczowe znaczenie dla rozwoju gospodarczego i poprawy komunikacji w naszym mieście" – czytamy w stanowisku radnych, które zostało przedstawione na środowej sesji (27 listopada).

Radni zaznaczają w nim, że nie sprzeciwiają się pracom nad różnymi wariantami obwodnicy. Wskazują jednak, jakie ich zdaniem jest najlepsze rozwiązanie. „To wschodni korytarz najlepiej odpowiada potrzebom miasta i aglomeracji. Jego realizacja przyczyniłaby się do rozwoju terenów przemysłowych w rejonie Tracka oraz skutecznie rozwiązałaby problemy komunikacyjne północnych osiedli, tworzących szeroko pojęte Zatorze" – podkreślają radni w swoim stanowisku.

Przypominają, że olsztyński oddział Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad na początku 2023 roku zarekomendował do analizy dwa warianty: w wschodnim i zachodnim korytarzu. – Rada Miasta Olsztyna wyraża poparcie dla wschodniego przebiegu obwodnicy jako rozwiązania priorytetowego, optymalnego oraz najlepiej odpowiadającego na potrzeby naszego miasta i jego mieszkańców – podkreśla Tomasz Głażewski, przewodniczący komisji inwestycji Rady.

Powyższe stanowisko przyjęto 22 głosami. Jedna osoba nie oddała głosu.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

KONDOLENCJE

Pani

Marii Oldze Sycz

Dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim

z powodu śmieci

Taty

wyrazy najgłębszego współczucia składają

w imieniu Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Marszałek
Marcin Kuchciński

w imieniu Radnych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Przewodniczący
Bogdan Bartnicki

173824opb1-a-M

Kalinie Wierzuk

wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Taty

składają
Dyrekcja wraz z pracownikami
Gabinetu Marszałka
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

173724opb1-a-M

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 56190a6e8e

HISTORIA OPONĄ SIĘ TOCZY

Po ponad pół wieku olsztyńska fabryka Michelin Polska zakończyła produkcję opon do ciężarówek. Ostatnia zjechała z taśmy w ubiegłym miesiącu, ale zakład rozwija produkcję opon do maszyn rolniczych i do samochodów osobowych, w tym elektrycznych.

Niektórym może nawet łezka w oku się zakręciła, ale był powód. Po 51 latach fabryka Michelin Polska w Olsztynie zakończyła produkcję opon do samochodów ciężarowych. Przez ponad pół wieku fabryka wyprodukowała aż 27 mln takich opon, które trafiły na rynki całego świata.

Ostatnia opona do ciężarówek zjechała z taśmy produkcyjnej 11 października i zostanie w fabryce.

— Na pamiątkę, będzie nam przypominać kawał historii fabryki — mówi Piotr Staszałek, rzecznik prasowy Michelin Polska.

Opona jest też wyjątkowa, bo podczas uroczystego zakończenia produkcji tych opon pracownicy zakładu opon ciężarowych złożyli na niej swoje podpisy. Sami także dostali okolicznościowe statuetki.

Fot. Michelin Polska

W fabryce Michelin w Olsztynie pracuje ponad 5 tys. osób

Czas zmian

Nie było darcia szat, bo o tym, że fabryka wygasza produkcję opon ciężarowych, było wiadomo już wiosną tego roku. Jednak wtedy wiadomość, że Michelin zamyka w Olsztynie jeden ze swoich zakładów — a konkretnie zakład opon ciężarowych — i przenosi produkcję do Rumunii, jak podała większość mediów, wywołała konsternację. Tyle że nie tylko do Rumunii, a główny powód tych decyzji był inny, co już w ogóle jakoś nie przebiło się do większości mediów.

Fabryka dywersyfikuje bowiem swoją produkcję, dostosowując ją do rynkowych potrzeb. Chodzi o sprostanie rosnącej konkurencji na rynku, szczególnie ze strony producentów z Azji, głównie z Chin, którzy zalewają świat tanimi, ale zdecydowanie gorszej jakości oponami. Dlatego dotychczasową produkcję opon ciężarowych w Olsztynie przejęły trzy inne fabryki Michelin w Europie: w Rumunii, Włoszech i Hiszpanii. Mają wystarczające moce, aby wyprodukować dodatkowo tyle opon, ile powstawało w Olsztynie.

Natomiast w Olsztynie Michelin chce jeszcze mocniej postawić na produkcję opon do samochodów osobowych, wyspecjalizować fabrykę w ich produkcji, aby sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu rynku.

— Fabryka w Olsztynie jest w trakcie transformacji i jest objęta bardzo dużym programem inwestycyjnym Grupy Michelin, na poziomie setek milionów złotych — mówi Piotr Staszałek. — Ta ogromna inwestycja pozwoli zmodernizować i unowocześnić linię produkcji opon do samochodów osobowych.

Bez zwolnień

Co najważniejsze, nie było też rozpaczy wśród załogi zakładu opon ciężarowych, bo nikt z 430 osób, które tu pracowały, nie został zwolniony. Pracownicy dostali ofertę pracy na innych stanowiskach w olsztyńskim Michelin, zgodnie ze swoimi kompetencjami.

— Cały zespół pracuje już na nowych stanowiskach w olsztyńskiej fabryce, tak jak od początku zapowiadaliśmy — podkreśla Piotr Staszałek. — Transformacja fabryki nie wiąże się bowiem z redukcją stanowisk, a wręcz odwrotnie. Jesteśmy w kontrze do tego trendu w przemyśle, jaki obserwujemy ostatnio w Polsce, czyli zamykania fabryk. My się modernizujemy, przechodzimy transformację, ale nie wiąże się to z negatywnymi skutkami, a wręcz przeciwnie. Mamy ciągłe potrzeby kadrowe, jeśli chodzi o stanowiska przemysłowe, inżynieryjne. Dalej zabiegamy o pracowników.

Opona oponie nierówna

W Olsztynie dalej produkowane są opony do maszyn rolniczych i opony do aut osobowych, w tym elektrycznych. Bo jak się okazuje, elektryki pod tym względem też się wyróżniają.

— W naszej ofercie mamy opony, które są przeznaczone w stu procentach do samochodów elektrycznych i zostały stworzone z myślą o autach elektrycznych — wyjaśnia rzecznik Michelin Polska. — Konstrukcja samochodów elektrycznych, rozkład masy wymaga, by opony do nich były bardziej wytrzymałe, odporne na znacznie większe przeciążenia, niż ma to miejsce w przypadku tradycyjnych aut. Bo też rozkład masy jest tu inny, co wynika chociażby z tego, że bardzo często silniki są montowane przy kołach, do tego dochodzą baterie. Ale cała nasza gama opon do samochodów osobowych spełnia wymogi aut elektrycznych — podkreśla rzecznik. — Produkujemy bowiem opony o najwyższych parametrach.

Jednak chińskie opony są tańsze, a to przemawia do wielu kierowców. Jednak, jak słyszymy, w przypadku opon uznanych producentów kierowcy mogą być pewni, że te same parametry, co na początku, opona będzie miała też pod koniec cyklu jej życia.

Fot. Michelin Polska

Ostatnia opona ciężarowa, która zjechała z taśmy produkcyjnej olsztyńskiej fabryki Michelin Polska

Natomiast przy oponach z Chin, nawet jeśli parametry nowych aż tak nie odbiegają od produktów uznanych producentów, to już drastycznie spadają wraz z ich użytkowaniem, wraz z zużyciem opon.

Jak dodaje rzecznik, opony Michelin można użytkować wręcz do ostatniego milimetra, a więc poziomu 1,6 mm, który wynika z przepisów drogowych, ponieważ do tego poziomu będą zachowywały swoje parametry. I to jest ta najważniejsza różnica między oponami segmentu premium marki Michelin a innymi markami, szczególnie tanimi markami azjatyckimi.

Jednak konkurencja z Azji jest coraz silniejsza. I nawet wielki koncern francuski odczuwa tego skutki. Ostatnio pojawiły się doniesienia, że ma zamknąć do 2026 roku dwie swoje fabryki we Francji. Powodami są zarówno napływ właśnie tanich opon z Azji, jak też inflacja i wysokie koszty energii.

Największy pracodawca

W fabryce Michelin w Olsztynie pracuje ponad 5 tys. osób. Ale związanych z nią jest dużo więcej osób, bo też dziesiątki firm, które świadczą różne usługi na rzecz zakładu, od specjalistycznych po catering czy sprzątanie. A to są kolejne tysiące osób. To największy pracodawca w regionie. Olsztyńska fabryka jest też jedną z największych fabryk koncernu Michelin na świecie.

A to, czym jest Michelin Polska w Olsztynie, chyba dobrze obrazuje sytuacja z kwietnia tego roku. Wtedy ku zaskoczeniu ekonomistów nagle płace w Olsztynie skoczyły. Zwykle zarobki na Warmii i Mazurach, nawet w Olsztynie, są jednymi z najniższych w kraju. Tymczasem, jak podał GUS, w kwietniu w Olsztynie przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 8742,48 zł brutto, podczas gdy w kraju było to 8271,99 zł brutto. A to oznaczało, że Olsztyn przebił średnią krajową. Co było powodem tego cudu, dość szybko udało się nam wyjaśnić. Otóż w kwietniu w związku z bardzo dobrymi wynikami w 2023 roku Michelin Polska wypłacił swoim pracownikom premie. I jak widać, mocno tym zamieszał w statystykach.

ANDRZEJ MIELNICKI

ILE OPON ROCZNIE JEST PRODUKOWANYCH W OLSZTYNIE?

Opony do samochodów dostawczych i osobowych: 9 mln sztuk.
Opony rolnicze (waga od 23 do 200 kg): około 40 asortymentów dziennie.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 28 listopada 2024 r. do 19 grudnia 2024 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie***.
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

115124otbr-a-M

eprasa.pl 56190a6e8e

PRZYSZEDŁ CZAS NA KULTOWĄ PIZZERIĘ?

Po 32 latach na olsztyńskich Jarotach ma zamknąć się kultowy lokal. W sieci właśnie pojawiło się ogłoszenie. Co dalej ze znaną pizzerią?

Fot. Google Maps

Kultowa pizzeria na Jarotach to jeden z najbardziej rozpoznawalnych adresów w Olsztynie. W sieci pojawiło się ogłoszenie, w którym możemy przeczytać, że lokal w centrum Jarot został wystawiony na sprzedaż.

„Na sprzedaż oferujemy lokal z pełnym wyposażeniem pod prowadzenie pizzerii lub innych usług gastronomicznych. Lokal znajduje się w doskonałej lokalizacji, w samym centrum osiedla Jaroty. Lokal z ogromnym potencjałem, z niepowtarzalnym klimatem oraz z wieloletnią tradycją. To miejsce może być obowiązkowym kulinarnym punktem na mapie Olsztyna" — czytamy w ogłoszeniu.

O to, dlaczego kultowe miejsce miałoby zniknąć z Jarot, zapytaliśmy również właściciela lokalu. — Chciałbym już sprzedać lokal, a nie wynajmować. Sprzedaję go z pełnym wyposażeniem i maszynami. Sprzedaż lokalu nie wynika z braku zainteresowania czy niewielkiego ruchu. Są to prywatne powody — powiedział nam właściciel lokalu.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku pojawiła się pierwsza taka informacja, iż olsztyński lokal miałby zakończyć działalność. „Po 31 latach wypiekania dla Was pizzy zdecydowaliśmy się zakończyć działalność. Serdecznie dziękujemy wszystkim naszym Gościom oraz domowym Odbiorcom naszych kulinarnych propozycji za ten wspólny czas. Tym samym zapraszamy chętnych do wynajęcia lokalu" — można było wtedy przeczytać na profilu społecznościowym pizzerii.

Olsztyniacy wzięli to sobie do serca. W mediach społecznościowych powstały grupy, które miały walczyć o jej przetrwanie. Nie brakowało też licznych komentarzy o tym, że wraz z zamknięciem się lokalu kończy się pewna epoka.

Jak się później okazało, pizzeria przeszła w ręce nowego właściciela, który mieszkał obok i od lat miał do niej sentyment. Po miesiącu od ogłoszenia o zamknięciu lokal wznowił swoją działalność.

Jak powiedział nam obecny właściciel pizzerii, wcale nie chce jej zamykać, a jedynie przenieść w inne miejsce. — Wykupiliśmy prawa do pizzerii oraz oryginalnych receptur, nie pozwolimy więc na sprzedaż tej "tradycyjnej kuchni". Właściciel lokalu może sprzedać pomieszczenia, ale nie nazwę czy przepisy. Pizzeria pozostanie, zmieni jedynie swoją lokalizację — powiedział właściciel kultowej pizzerii.

Najemcy wydali również oświadczenie w mediach społecznościowych: „31 grudnia 2024 roku pizzeria kończy swoją działalność przy ulicy Wilczyńskiego19/6f. Sytuacja ta spowodowana jest chęcią sprzedaży lokalu przez jego właściciela. Nowy właściciel pizzerii od lipca 2023 roku wynajmował lokal. Sprzedaż lokalu nie jest równoznaczna z zamknięciem, tylko z przeniesieniem jej do innej lokalizacji, o czym będziemy informować na bieżąco.

Nowy właściciel jedynie wynajmował powierzchnię pod pizzerię. Wszelkie prawa wraz z recepturą, nazwą pizzerii oraz szatą graficzną logo zostały wykupione od byłego właściciela pizzerii".

Przypomnijmy, że pizzerię docenili youtuberzy Książulo czy Wojek, który przyjechał specjalnie do Olsztyna, żeby spróbować, jak smakuje ten olsztyński deep dish. **AG**

REKLAMA

7224otbp-a-M

eprasa.pl 56190a6e8e

NOWOBAŁTYCKA I MODERNIZACJA PLANETARIUM CORAZ BLIŻEJ

Trwa ofensywa inwestycyjna Olsztyna, która jest możliwa dzięki skutecznej współpracy samorządu województwa z Unią Europejską. Budowa ul. Nowobałtyckiej pozwoli odciążyć ruch w części miasta. Ważna jest też modernizacja otwartego 19 lutego 1973 roku planetarium, swoistego pomnika poświęconego Mikołajowi Kopernikowi w 500. rocznicę jego urodzin.

Obydwa te projekty są niezwykle ważne dla całego regionu. Ulica Nowobałtycka to długo wyczekiwana droga wylotowa z Olsztyna, na który nie tylko czekają mieszkańcy miasta, ale także gmin Jonkowo, Łukta czy Morąg. Nowoczesne planetarium będzie jedną z największych atrakcji turystycznych województwa, którego jednym z ambasadorów jest Mikołaj Kopernik — podkreśla marszałek województwa Marcin Kuchciński, który właśnie podpisał z prezydentem Olsztyna Robertem Szewczykiem umowy na dofinansowanie tych dwóch projektów.

W przypadku ul. Nowobałtyckiej główne elementy inwestycji obejmują budowę dwujezdniowej drogi i infrastruktury dla pieszych i rowerzystów: chodniki, ścieżki rowerowe i ciągi pieszo-rowerowe, usprawnienie transportu publicznego dzięki zatokom autobusowym i inteligentnym systemom sterowania ruchem (ITS) i nowoczesne obiekty inżynierskie, takie jak wiadukt nad linią kolejową, podziemne przejście pod ul. Kanarkową oraz przepusty na ciekach wodnych.

Projekt zakłada również poprawę bezpieczeństwa poprzez zainstalowanie sygnalizacji świetlnej, ogrodzenia i ekranów antyhałasowych. Zadbano o ekologię, planując zieleń wzdłuż trasy oraz płotki herpetologiczne dla ochrony zwierząt.

— Budowa ul. Nowobałtyckiej, której koszt wynosi 272 mln zł, pozwoli odciążyć ruch w tej części miasta i regionu. Z kolei modernizacja planetarium, obejmująca m.in. stworzenie unikatowej wystawy „Habitat księżycowy", to ogromny krok w kierunku unowocześnienia tego kultowego obiektu. Wydamy na to ponad 72 mln zł — dodaje marszałek Kuchciński.

Fot. własne materiały

Od lewej: członek Zarządu Województwa Maria Bąkowska, marszałek województwa Marcin Kuchciński i Robert Szewczyk, prezydent Olsztyna

Wewnętrzna obwodnica miasta

Na planowaną od dawna ul. Nowobałtycką z niecierpliwością czekają kierowcy, którzy korzystają z obecnej ul. Bałtyckiej. Jest ona dwupasmowa tylko na odcinku od ronda OKS do okolic skrzyżowania z ul. Rybaki. Nowy przebieg drogi wojewódzkiej nr 527 miałby znaczący wpływ na miasto i jego obszar funkcjonalny także ze względu na wyprowadzenie lokalnego i ponadlokalnego ruchu w kierunku węzła obwodnicy miasta Olsztyn Południe, który usprawnia dojazd do drogi ekspresowej S7.

Duże nadzieje z tym projektem wiążą ci, którzy obecną ul. Bałtycką wjeżdżają do — i wyjeżdżają z — Olsztyna. Ulica ta stała się wąskim gardłem tej części miasta.

Dlatego potrzebne jest tam nowe rozwiązanie komunikacyjne, właśnie ul. Nowobałtycka, która ma biec równolegle do ul. Bałtyckiej, po drugiej stronie torów. Będzie to swego rodzaju zachodnia obwodnica Olsztyna. — Ulica Nowobałtycka to droga, którą wychodzili, wyprosili i którą będą budować mieszkańcy — mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. — To wewnętrzna obwodnica miasta, która pozwoli mieszkańcom Likus, Gutkowa i po części Redykajn na spokojne życie. Ta inwestycja otwiera nam również nowe możliwości inwestycyjne na ponad 100 niezagospodarowanych hektarach w tamtej części miasta, gdzie będzie mogło powstać osiedle mieszkalne.

Planetarium z kosmiczną przestrzenią

Jeżeli chodzi o planetarium, to planowana inwestycja dotyczy przeniesienia kas, przebudowy szatni i części pomieszczeń biurowych. To także modernizacja sali projekcyjnej polegająca na wymianie aparatury projekcyjnej, ekranu, nagłośnienia oraz foteli. Dochodzi do tego montaż multimedialnych systemów oraz interaktywnych eksponatów, a także adaptacja pomieszczeń biblioteki na interaktywnie zaaranżowaną przestrzeń bazy kosmicznej.

Przypomnijmy, że pod koniec 2023 roku w olsztyńskim planetarium uruchomiono nowy system projekcyjny, który umożliwia widzom m.in. obserwowanie wnętrza mgławic i złożonych z kawałków lodu pierścieni Saturna. — Zmiana jest taka, jakbyśmy się przesiedli ze starego opla do nowego ferrari — przyznali pracownicy planetarium.

Nowy system projekcyjny pozwala na pokazywanie m.in. Drogi Mlecznej i przestrzeni kosmicznej poza nią, wnętrza mgławic czy wnętrza pierścieni Saturna.

System umożliwia także projekcje filmów z innych dziedzin nauki, np. chemii, czy prezentacje przyrodnicze.

Planetarium jest swego rodzaju pomnikiem poświęconym Mikołajowi Kopernikowi. Uroczyste otwarcie obiektu miało miejsce 19 lutego 1973 roku — w 500. rocznicę urodzin astronoma.

Gmach został zaprojektowany przez Ludomira Gosławskiego, a znajdujące się w centrum budynku atrium zostało ozdobione podarowaną przez autora, Stefana Knappa, mozaiką z emaliowanych elementów. W pierwszych latach działalności planetarium funkcjonowało pod nazwą Planetarium Lotów Kosmicznych, która pochodziła od zainstalowanego wówczas analogowego projektora Raumflug-Planetarium produkcji Carl Zeiss Jeny. Ten projektor był używany aż do 2012 roku.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

SMART STOP DLA BEZPIECZEŃSTWA W OLSZTYNIE

To przedsięwzięcie ma zwiększyć bezpieczeństwo uczestników ruchu. Rozpoczęto pilotażową akcji, która ma przypominać o zakazie urządzeń elektronicznych podczas przechodzenia przez jezdnię.

W dzisiejszych czasach coraz częściej można zauważyć, jak piesi wchodzą na przejścia dla pieszych bez zachowania należytej ostrożności.

Zapatrzeni w ekrany telefonów, nie rozglądają się, ufając, że przysługujące im na przejściu dla pieszych pierwszeństwo zapewni im bezpieczeństwo. Takie zachowanie często prowadzi do tragedii. Olsztyn chce podjąć walkę z takimi sytuacjami, dlatego też rozpoczęto przedsięwzięcie, które poprawić ma bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego.

Podobna akcja była przeprowadzona między innymi w Wrocławiu, ale piktogramy malowane białą farbą nie zawsze są widoczne. W Olsztynie użyta została fosforyzująca farba. Dzięki takiej technologii oznaczenia mają być dobrze widoczne również wieczorem i nocą. Na razie piktogramy pojawiły się przy dwóch przejściach: przed przejściem przez ul. Mickiewicza, w pobliżu I Liceum Ogólnokształcącego, oraz na ul. Zientary-Malewskiej, w pobliżu tunelu pod torami kolejowymi.

— To faza testów; przez zimę będziemy obserwować, jak zachowują się piktogramy — mówi Jakub Kwiatkowski, miejski inżynier ruchu. — Jeśli przetrwają zimę, będziemy malować kolejne przejścia.

Fot. Zbigniew Woźniak

— Każde działanie, które może przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa, jest bardzo ważne — mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

Technologia, dzięki której oznakowanie wyróżnia się na tle innych, została opracowana przez naukowca z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

— Tego typu farby są stosowane wewnątrz pomieszczeń — wyjaśnia prof. Piotr Zapotoczny z Katedry Inżynierii Systemów Wydziału Nauk Technicznych UWM. — My dostosowaliśmy je do użycia zewnętrznego. Mają przetrwać zarówno temperatury o dużej rozpiętości, jak i trudne warunki atmosferyczne.

Piktogram nie jest znakiem w rozumieniu przepisów ruchu drogowego. Ma jednak przyczynić się do poprawy poziomu bezpieczeństwa pieszych, którzy często nie zwracają uwagi na nadjeżdżające pojazdy, a wzrok ich jest skierowany na smartfon.

UM/AG

eprasa.pl 56190a6e8e

Fot. Pixabay

UWOLNIŁAM SIĘ OD SWOJEGO KATA

Przez prawie 20 lat była ofiarą przemocy. Mąż zgotował jej piekło, był sadystą, a z zadawania bólu czerpał satysfakcję. Żyła w pięknej złotej klatce, w której musiała znosić upokorzenia, wyzwiska i bicie. Pani Katarzyna cierpiała, ale wstydziła się powiedzieć komukolwiek, co tak naprawdę dzieje się w jej domu.

Pani Katarzyna przez lata była ofiarą przemocy. Choć uwolniła się już od swojego kata, to nie potrafi zapomnieć o koszmarze, który zgotował jej mąż. Wciąż korzysta z pomocy psychiatry i innych specjalistów...

Życie w ciągłym strachu

— Przemoc dotyka nie tylko ludzi biednych, z patologicznych rodzin... Zdarza się też w domach, które z pozoru są idealne — mówi pani Katarzyna. — Przez wiele lat znosiłam upokorzenia, bicie, wyzwiska. Nie umiałam przeciwstawić się mężowi. On, człowiek na stanowisku, szanowany przez pracowników, sąsiadów... Czy ten człowiek miałby być katem? Kto by w to uwierzył? Bałam się odejść od niego, bo myślałam, że dzieci będą miały mi za złe, że nikt nie uwierzy...

Pani Katarzyna ma 43 lata i jest mamą trójki dzieci. Dwa lata temu postanowiła odejść od męża, który przez lata znęcał się psychicznie i fizycznie nad nią. Kobieta pracuje zawodowo, choć mąż był temu przeciwny, bo chciał, żeby zajęła się domem i rodziną. Piękna, elegancka kobieta o smutnych oczach, w których wciąż widać cierpienie. To właśnie one przykuwają największą uwagę...

— Wszystko zaczęło się tak pięknie, jak w bajce. Były romantyczne spotkania, kwiaty bez szczególnej okazji, miłość, a potem ślub i duże wesele — wspomina. — Pierwsze miesiące były cudowne, ale dość szybko okazało się, że mój mąż nie liczy się z moim zdaniem, że wszystko musi być tak, jak on chce. Nie było dnia, żeby nie zwrócił mi uwagi, że robię coś nie po jego myśli. Zabronił spotykać mi się z koleżankami, bo mówił, że są głupie. Tylko jego rodzina i znajomi mogli pojawiać się w naszym domu. On siedział z nimi przy stole, a ja tylko serwowałam jedzenie i zmieniałam zastawę. Potrafił się śmiać, że „żonę trzeba sobie wychować". Początkowo próbowałam protestować, ale jak raz czy dwa dostałam w głowę, przestałam reagować.

Każdy pretekst był dobry, żeby bić

Kobieta skończyła szkołę średnią, a potem studium. Od początku małżeństwa pracowała zawodowo. Wybuchy gniewu męża tłumaczyła sobie jego nerwową pracą lub swoim nieadekwatnym do sytuacji zachowaniem. Szukała przyczyny w sobie — nigdy w mężu. Na spotkaniach rodzinnych, weselach i imprezach uchodzili za parę piękną i idealną... Kiedy na świecie pojawiły się dzieci, myślała, że jej relacje z mężem się poprawią. Niestety zamiast lepiej było już tylko gorzej. Mężowi przeszkadzał płacz dzieci, porozrzucane zabawki. Coraz częściej kobieta obrywała za bałagan, za nie taki obiad, za to, że kotlet był za słony czy pogoda jest brzydka. Każdy pretekst był dobry. Mąż nie przebierał też w słowach. Nie zwracał uwagi nawet na to, że dzieci widzą i słyszą ciągłe awantury.

— Bił najczęściej tak, żeby nie było śladów. Czasem zdarzało się, że podbił mi oko, ale wtedy śmiał się do znajomych, że jestem taka niezdara i spadłam ze schodów lub otwierałam szafkę i uderzyłam się drzwiczkami — opowiada. — Nigdy nikomu nie opowiedziałam o tym, co się dzieje w naszym domu. Bałam się i wstydziłam. Koleżanki z pracy zazdrościły mi, że pobudowaliśmy dom, że mamy dobre auto i markowe ciuchy... Mnie to nie cieszyło, ale nie umiałam przełamać się i powiedzieć, że dzieje mi się krzywda.

Nie był dobrym ojcem

Dzieci bały się swojego ojca, choć ich nie bił. Jednak życie w ciągłym strachu, widok płaczącej matki odcisnęło na nich swoje piętno. Zdarzało się, że córka moczyła się w nocy. Zawsze prosiła matkę, żeby nic nie mówiła ojcu, bo bała się, że i ona mogłaby zostać ukarana.

— Maż nigdy nie uderzył żadnego z dzieci, ale wiele razy były świadkami awantur, jakie mi robił — mówi ze smutkiem pani Katarzyna. — Pamiętam, że kiedyś młodszy syn rozpłakał się podczas naszej kłótni. Mąż wyzwał go od mięczaków i kazał wyjść z pokoju. Córka na każdy głośniejszy odgłos reagowała nerwowo, często płakała. Dziś, kiedy myślę o tych sytuacjach, jestem przekonana, że dzieciom było trudno słuchać tego wszystkiego. Żyliśmy w pięknym domu, ale brakowało w nim miłości i zrozumienia. Tłumaczyłam dzieciom, kiedy były małe, że tata krzyczy, bo miał trudny dzień w pracy. Kiedy podrośli, nie mówiłam już nic.

Dzieci uczyły się dobrze, były grzeczne, jednak nie miały przyjaciół, nie zapraszały do siebie innych dzieci. Na ich twarzach rzadko pojawiał się uśmiech. Tylko czas spędzany u babci, mamy pani Katarzyny, był czasem beztroski i szczęścia.

Odejść od kata nie jest łatwo

Kiedy najstarszy syn poszedł do szkoły średniej, kobieta zaczęła coraz częściej myśleć o rozwodzie. Postanowiła powiedzieć o tym mężowi. Mężczyzna wpadł w furię i dotkliwie ją pobił. Wtedy po raz pierwszy odważyła się i zadzwoniła po policję.

— Zrozumiałam, że muszę odejść, bo nic mnie z tym człowiekiem nie łączy — mówi. — Mężowi założono niebieską kartę. W szpitalu zrobiono mi obdukcję. Postanowiłam się wyprowadzić. Kuzynka pomogła mi zabrać trochę rzeczy i zawiozła nas do mojej mamy. Zamykając drzwi domu, pomyślałam tylko, że spędziłam tu tyle lat, do których nie chcę wracać. U mamy jest nam trochę ciasno, ale teraz jesteśmy szczęśliwi. Od męża dzieli mnie jakieś 200 kilometrów, jednak rany na psychice są wciąż świeże. Dzieci powoli uczą się żyć bez strachu. Kiedy słyszę ich śmiech, wiem, że podjęłam dobrą decyzję.

Zaczęli nowe życie

Rodzina stara się nie wracać do bolesnych wspomnień. Są razem i są bezpieczni — to dla nich najważniejsze. Uczą się żyć na nowo, cieszyć się, w nowych szkołach znaleźli przyjaciół i dziecięcą radość. Dzieci już nie boją się, że za spóźnienie ktoś na nich nakrzyczy czy będzie się z nich wyśmiewał przez gorszą ocenę. Korzystają też z pomocy psychologa. Każdego dnia jest lepiej...

PANI KATARZYNA: MAM NADZIEJĘ, ŻE MOJA HISTORIA POMOŻE INNYM KOBIETOM PODJĄĆ WŁAŚCIWĄ DECYZJĘ. NIE MOŻEMY POZWALAĆ NA KRZYWDZENIE SIEBIE I SWOICH BLISKICH. NIE FUNDUJMY NASZYM DZIECIOM TRAUMY, KTÓRĄ TRUDNO ZAPOMNIEĆ I ULECZYĆ.

— Dziś czuję, że jestem wolna, i nie pozwolę już się skrzywdzić. Każdej kobiecie radzę, by nie tkwiła w związku, w którym przemoc staje się codziennością — przekonuje pani Katarzyna. — To nie jest życie. Nie pozwólmy się krzywdzić, nie oszukujmy się, że będzie lepiej. Kiedy widzę, jak moje dzieci się uśmiechają, jestem szczęśliwa, bo widzę w ich oczach radość i miłość. Chcę wykorzystać teraz każdy dzień, by zacząć żyć na nowo, w pełni. Żałuję, że tak długo nie potrafiłam podjąć decyzji o odejściu od męża... Mam nadzieję, że moja historia pomoże innym kobietom podjąć właściwą decyzję. Nie możemy pozwalać na krzywdzenie siebie i swoich bliskich. Nie fundujmy naszym dzieciom traumy, którą trudno zapomnieć i uleczyć. Każda z nas zasługuje przecież na to, by być szczęśliwą i kochaną, a nasze dzieci mają prawo być bezpieczne i spokojnie zasypiać w swoich łóżkach...

JOANNA KARZYŃSKA

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 i na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie nr 166/2024 z dnia 20.11.2024 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego.

20224sezr-a-M

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 i na stronie www.bip.braniewo.pl, na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie nr 167/2024 z dnia 25 listopada 2024 r.w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

20124sezr-a-M

eprasa.pl 56190a6e8e

DLACZEGO MIESZKANIA KOMUNALNE STOJĄ PUSTE?

Przy ul. Zientary-Malewskiej znajdują się puste mieszkania komunalne. Co zrobi z nimi miasto?

Kamienica przy ul. Zientary-Malewskiej 9 w Olsztynie (niedaleko zjazdu z ul. Limanowskiego) to trzykondygnacyjny budynek mieszkalny z poddaszem. W lipcu 2017 r. doszło tam do pożaru. Najpierw zapaliło się mieszkanie na poddaszu. W kulminacyjnym momencie pożar gasiło dziewięć zastępów straży pożarnej. Strażacy musieli ewakuować z budynku 19 lokatorów, w tym dzieci. Zostali oni tymczasowo umieszczeni w autobusie podstawionym przez służby porządkowe. Ekspertyza wykonana po pożarze wskazała jednoznacznie: kamienica nie nadawała się do zamieszkania. Dopiero po trzech latach od pożaru zaczęła się odbudowa kamienicy. Kamienicą administruje Zakład Budynków Komunalnych nr 1. Ze swojej strony gmina ma w niej 14 lokali, kolejnych 5 to już wspólnota mieszkaniowa

Władze miasta zapewniły pogorzelcom lokale zastępcze. Budynek został odnowiony. Ale od tamtej pory stoi praktycznie pusty.

— Jako prezydent zdecydowałem o wystawieniu tych lokali na sprzedaż — mówi Piotr Grzymowicz, ówczesny prezydent a obecnie radny. — Koszt remontu budynku nie pokrył się z tym, co uzyskaliśmy od ubezpieczyciela. Chcąc wprowadzić nowych najemców, trzeba byłoby ustalić taki czynsz, że byłby on nie do udźwignięcia — wyjaśnia.

Jakie plany mają obecne władze miasta wobec tego budynku? — Obecnie Urząd Miasta Olsztyna przygotowuje plan działania wobec lokali komunalnych znajdujących się w kamienicy przy ul. Zientary Malewskiej 9. Prowadzony jest przegląd posiadanych zasobów i analiza ich potrzeb, Tworzony jest Wydział Polityki Lokalowej, którego zadaniem będzie opracowanie polityki lokalowej i mieszkaniowej miasta, w tym dotyczącej

Fot. Mat. własne

Odnowiona kamienica przy ul. Zientary-Malewskiej

kamienicy przy ul. Zientary Malewskiej 9. Po analizie Urząd Miasta podejmie decyzje co do przyszłości omawianych lokali — odpowiada Joanna Dobosz z ratuszowego biura prasowego.

Brak mieszkań komunalnych i socjalnych to prawdziwa bolączka Olsztyna. Problem ten nie jest rozwiązany od dziesięcioleci. Olsztyn ma w swoich zasobach blisko 5 tys. mieszkań komunalnych. Co kilka lat miasto oddaje do użytku nowe mieszkania komunalne i lokale, a także gruntownie remontuje te, które już posiada. Przykładem jest ponowne zasiedlenie odnowionych lokali w popularnym samotniaku przy ul. Niepodległości. Przed remontem w budynku znajdowało się 191 jednopokojowych mieszkań, teraz są tam 84 mieszkania od ok. 30 do 70 m kw. powierzchni.

Teraz ratusz planuje oddać kolejne nowe lokale. — Znajdują się one przy ul. Towarowej — mówi Zbigniew Karpowicz, dyrektor Zakładu Budynków i Lokali Komunalnych w Olsztynie. — Są zupełnie nowe. Obecnie prowadzone są ostatnie odbiory, m.in. gazowe i elektryczne. Wystąpiłem również o przyłączenie do sieci ciepłowniczej.

Nowe budynki socjalne powstały w sąsiedztwie nowej noclegowni. Miasto wybudowało tam pięć bloków. — Łącznie znajdują się w nich 54 mieszkania — dodaje dyrektor Karpowicz. — Właśnie rozpoczynamy kwaterowanie. Trafią tam osoby z wyrokami eksmisyjnymi z mieszkań należących do gminy, spółdzielni mieszkaniowych i prywatnych właścicieli. Nowe lokale mają do 17 m kw. powierzchni. Maksymalnie mogą zamieszkać w nich po trzy osoby.

Wartość kosztorysowa tej inwestycji to około 13 mln zł. Na sfinansowanie 85 proc. kosztów miastu udało się pozyskać środki z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Po raz ostatni miasto oddało do użytku mieszkania socjalne w byłym akademiku UWM przy al. Wojska Polskiego. Kilka lat temu oddano do użytku blisko 30 lokali. Zakwaterowanie w blokach przy ul. Zientary-Malewskiej na pewno poprawi sytuację. Czy w znaczący sposób? — Do zrealizowania mam około 600 wyroków eksmisyjnych — informuje dyrektor Karpowicz.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

OLSZTYN NAJLEPSZYM MIASTEM DO ŻYCIA W POLSCE?

Według rankingu „National Geographic Magazine Poland", w którym oceniano wszystkich 16 miast wojewódzkich, to właśnie stolica Warmii i Mazur zdobyła tytuł lidera. Olsztyn wyprzedził zeszłorocznego zwycięzcę, Poznań, który spadł na trzecie miejsce ex aequo z Gdańskiem.

Dlaczego Olsztyn znalazł się na szczycie?

Eksperci wzięli pod uwagę takie czynniki jak poziom wynagrodzeń, ceny mieszkań z drugiej ręki, dostęp do lekarzy, przestępczość i jakość powietrza. I choć Olsztyn nie był pierwszy w żadnej kategorii, wyróżnił się konsekwentnie wysokimi wynikami, zajmując m.in.:

1. miejsce w dostępności mieszkań względem zarobków,
2. miejsce w najniższej przestępczości,
3. miejsce w jakości powietrza.

Po zsumowaniu składowych okazało się, że awansował aż o 4 pozycje w porównaniu z poprzednim rokiem, stając się najlepszym miastem do życia w Polsce.

PEŁNE ZESTAWIENIE:

Olsztyn
Lublin
ex aequo Poznań i Gdańsk
Katowice
Bydgoszcz
Warszawa
Opole
Rzeszów
Szczecin
ex aequo Wrocław i Gorzów Wielkopolski
Łódź
Kraków
Kielce
Białystok.

Fot. Zbigniew Woźniak

Jak się okazuje, według rankingu jedną z największych atrakcji Olsztyna i symbolem miasta są podświetlane wieże budynków w śródmieściu, które wieczorami tworzą wyjątkowy klimat. Warto zobaczyć m.in. wieże kościoła garnizonowego, nowego ratusza, kościoła ewangelickiego, a także zamkową wieżę, bazyliki św. Jakuba, Wysoką Bramę oraz, najwyższą, wieżę kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Zainteresowani historią miasta powinni odwiedzić też Muzeum Archidiecezji Warmińskiej przy ulicy św. Barbary, stary ratusz i kamienice, kościół katedralny pw. św. Jakuba i Muzeum Nowoczesności.

ŹRÓDŁO: NATIONAL GEOGRAPHIC/ MIASTO OLSZTYN/OPRAC. AG

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jaroty" w Olsztynie
ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-00, faks (89) 543-55-45
OGŁASZA USTNE PRZETARGI
NA USTANOWIENIE I PRZENIESIENIE ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI LOKALI MIESZKALNYCH,
które odbędą się w siedzibie Spółdzielni, pokój nr 2, w dniu 16 grudnia 2024 r.
Przetargi dotyczą mieszkań:

Godzina	Adres	Osiedle	Pow. użytk.	Piętro	Liczba pokoi	Cena wywoławcza	Należność z tytułu wykupu gruntu	Wadium
13:00	ul. Barcza 9/20	Nagórki	72,50 m²	IV	4	360 000,00 zł	437,18 zł	18 000,00 zł
14:00	ul. Orłowicza 9/5	Nagórki	60,40 m²	II	3	366 000,00 zł	250,06 zł	18 300,00 zł
15:00	ul. Wiecherta 23/2	Jaroty	48,20 m²	parter	2	317 000,00 zł	110,38 zł	15 850,00 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na rachunek bankowy Spółdzielni w BOŚ SA O Olsztyn, nr rachunku 12 1540 1072 2001 5011 5674 0001. Za datę wpłaty uważa się dzień uznania rachunku bankowego Spółdzielni.
Szczegółowe informacje dotyczące trybu przetargów można uzyskać na stronie internetowej www.sm.jaroty.pl, tablicy ogłoszeń oraz w Dziale Mieszkaniowym Spółdzielni, ul. Wańkowicza 9, pokój 25, tel. 89 543-55-16.

114624otbr-a-M

eprasa.pl 56190a6e8e

Z RZĄDU I SAMORZĄDU

Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

Ostatnie miesiące przyniosły prawdziwą ofensywę inwestycyjną w Olsztynie, której realizacja jest możliwa dzięki skutecznej współpracy samorządu województwa, samorządu Olsztyna oraz Unii Europejskiej.

Jedną z kluczowych inwestycji, które zrealizujemy, jest przebudowa drogi wojewódzkiej nr 527, będącej przedłużeniem alei Warszawskiej. Ponaddwukilometrowy odcinek od granicy miasta do węzła Olsztyn Południe przejdzie kompleksową modernizację. Dzięki poszerzeniu jezdni do dwóch pasów w każdą stronę, nowemu rondu turbinowemu oraz wiaduktowi kolejowemu poprawimy komfort i bezpieczeństwo kierowców. Powstaną także nowe chodniki i ścieżki rowerowe.

Na tym nie koniec. W środę podpisaliśmy również umowy na realizację dwóch strategicznych projektów z FEWIM 2021-27. Budowa ul. Nowobałtyckiej, mająca kosztować blisko 272 mln zł, pozwoli odciążyć ruch i poprawi komunikację w tej części miasta. Z kolei modernizacja planetarium, obejmująca m.in. stworzenie unikatowej wystawy „Habitat księżycowy", to ogromny krok w kierunku unowocześnienia tego kultowego obiektu. Całkowity koszt wyniesie ponad 72 mln zł.

To inwestycje wyczekiwane i ważne zarówno przez mieszkańców, jak i turystów. Są one dowodem na to, że konsekwentnie realizujemy naszą wizję regionu – nowoczesnego, wygodnego i przyjaznego do życia. Tworzymy infrastrukturę, która nie tylko usprawnia codzienność, ale także buduje potencjał na przyszłość. Krok po kroku zmieniamy oblicze naszych miast, gmin i wsi. Wszystko po to, by Warmia i Mazury były miejscem dobrym do życia, pracy i wypoczynku.

Dziennik Elbląski zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Radosław Król, wojewoda warmińsko-mazurski

Bon Senioralny to szyte na miarę wsparcie dla srebrnego wieku. Konsultacje społeczne z udziałem organizacji senioralnych, samorządów i ekspertów to pierwszy krok na drodze do uruchomienia Bonu Senioralnego – programu, który może zrewolucjonizować wsparcie dla najstarszych obywateli. Z inicjatywy rządu trwają prace nad wprowadzeniem rozwiązania, które stanie się realną pomocą w codziennym życiu seniorów i ich rodzin.

Bon Senioralny, skierowany do osób powyżej 75. roku życia, ma być odpowiedzią na potrzeby starzejącego się społeczeństwa. Projekt zakłada wsparcie finansowe, które seniorzy będą mogli przeznaczyć na usługi opiekuńcze: pomoc w domu, przygotowywanie posiłków, wsparcie w codziennych czynnościach czy kontakt z otoczeniem. Co więcej, z programu skorzystają również ich rodziny – zmniejszenie obciążeń związanych z opieką umożliwi im aktywność zawodową i odpoczynek od codziennych wyzwań.

Rozmawialiśmy o tym w naszym urzędzie z panią minister ds. polityki senioralnej Marzeną Okłą-Drewnowicz, bo stawiamy na dialog i współpracę. Chcemy, by był to projekt tworzony przez ludzi i dla ludzi. By głos organizacji senioralnych i mieszkańców regionu był fundamentem ostatecznego kształtu programu.

Województwo warmińsko-mazurskie ze względu na wysoki i wciąż rosnący odsetek starszych osób może szczególnie skorzystać na wprowadzeniu bonu. Seniorzy zyskają poczucie bezpieczeństwa i możliwość życia w godnych warunkach, a ich rodziny wsparcie, które odciąży je w codziennych obowiązkach.

Czy Bon Senioralny okaże się przełomem w polityce społecznej? Pierwsze sygnały są obiecujące, ale to właśnie obecne konsultacje zdecydują o jego ostatecznym kształcie. Jedno jest pewne – troska o srebrne pokolenie to inwestycja, która przyniesie korzyści całemu społeczeństwu.

Maria Bąkowska, członkini Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Warmia i Mazury to region, w którym kultura nigdy nie wychodzi z mody – bez względu na porę roku. Choć lato pełne jest festiwali, koncertów i plenerowych wystaw, to właśnie jesień i zima odsłaniają przed nami zupełnie nowe oblicze oferty kulturalnej. Samorząd województwa zarządza szeregiem placówek, które przez cały rok przyciągają mieszkańców i turystów, oferując niezwykłe wydarzenia i projekty – od fascynujących wystaw w Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku przez historię regionu w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie aż po kulturową podróż do przeszłości w Muzeum Budownictwa – Parku Etnograficznym w Olsztynku czy w Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie. Miłośnicy historii powinni koniecznie odwiedzić także Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębarku. A jeśli szukacie wrażeń artystycznych, zapraszają Was Warmińsko-Mazurska Filharmonia im. Feliksa Nowowiejskiego, Teatr im. Stefana Jaracza w Olsztynie oraz Teatr im. Aleksandra Sewruka w Elblągu, które w tym sezonie zaskakują nowymi spektaklami i koncertami.

Choć listopad czy grudzień kojarzą się z chłodnym klimatem, to właśnie teraz nasze placówki kulturalne oferują inicjatywy, które rozgrzewają serca i umysły. Nie ma nic lepszego niż spędzenie chłodnych wieczorów w teatrze czy na koncercie. Warto więc wybrać się na lokalne wydarzenia, zanim zdecydujemy się na wyjazd do innego miasta. Śledźcie na bieżąco ofertę kulturalną na Facebooku Departamentu Kultury i Edukacji, by nie przegapić niczego, co dzieje się w regionie.

Zbigniew Szczypiński, wicewojewoda warmińsko-mazurski

Mężczyźni w Polsce wciąż rzadziej niż kobiety korzystają z badań profilaktycznych, co prowadzi do opóźnionych diagnoz i wyższej śmiertelności wśród mężczyzn. Warto przypomnieć, że zdrowie to nie tylko kwestia leczenia, ale przede wszystkim zapobiegania chorobom, a profilaktyka powinna stać się integralną częścią życia każdego mężczyzny.

Kampania Movember, która odbywa się co roku w listopadzie, jest doskonałym przykładem inicjatywy mającej na celu zwiększenie świadomości na temat zdrowia mężczyzn, w tym walki z rakiem prostaty, jąder oraz problemami związanymi ze zdrowiem psychicznym. Movember zachęca do mówienia o tych problemach, które wciąż są tematem tabu. Udział w tej akcji, choćby poprzez zapuszczenie wąsa, ma na celu podniesienie świadomości i przełamanie milczenia wokół męskich problemów zdrowotnych.

Kolejną istotną inicjatywą, która wspiera profilaktykę zdrowotną, jest program „Profilaktyka 40+", który skierowany jest do osób powyżej 40. roku życia. Program oferuje bezpłatne badania, które pomagają w wykrywaniu chorób cywilizacyjnych, takich jak cukrzyca, choroby serca, a także nowotwory.

Dzięki prostym, ogólnodostępnym badaniom wszyscy, również mężczyźni, mogą wykryć choroby we wczesnym stadium, co znacząco zwiększa szanse na skuteczne leczenie. Warto skorzystać z tego programu, aby zadbać o swoje zdrowie na każdym etapie życia.

Wspólna odpowiedzialność za zdrowie, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i społecznym, jest kluczowa. Wspierajmy mężczyzn w dbaniu o zdrowie, zachęcajmy ich do regularnych badań i rozmów o profilaktyce. Zdrowie mężczyzn to nie tylko ich prywatna sprawa – to także kwestia społeczna, która ma wpływ na całe rodziny i społeczeństwo. Warto inwestować w profilaktykę, by żyć pełnią życia przez długie lata.

eprasa.pl 56190a6e8e

ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI 2024. Zobaczcie nowych liderów. Głosujcie i wspierajcie swoich ulubieńców!

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Wyobraźcie sobie święta pełne uśmiechu, ciepła i dziecięcej radości - takiej, która rozjaśnia nawet najbardziej pochmurne dni. Taki właśnie jest magiczny czas świąt - sprawia, że wszystko nabiera blasku, także nasza gazeta, która po raz kolejny rozświetla się uśmiechniętymi buziami dzieci naszych Czytelników. Nie wszystkie zdjęcia to profesjonalne kadry, za to na wszystkich są emocje i chwile, które poruszają serca. Czy to śmiech podczas zabawy, czy wzruszenie uchwycone w domowym zaciszu - każde zdjęcie opowiada o tym, co w świętach najpiękniejsze: miłości, wspólnych chwilach i radości bycia razem. Bo czy może być coś bardziej wzruszającego niż dziecięcy uśmiech, który ogrzewa serca w zimowe dni? Każde zgłoszenie, każde zdjęcie to wyjątkowa historia pełna miłości i beztroski.

Teraz to od Was zależy, które z tych uśmiechów zabłysną najjaśniej! Do wygrania jest aż 40 000 zł - nagroda, która może spełnić największe dziecięce marzenia! Ale nie tylko - zdjęcie zwycięzcy ozdobi okładkę świątecznego wydania naszej gazety, co jest prawdziwym wyróżnieniem i niezwykłą pamiątką na całe życie!

Oddaj swój głos i spraw, by radość i świąteczna magia dotarły do Waszych faworytów. Wasze wsparcie może sprawić, że te święta będą jeszcze bardziej wyjątkowe - zarówno dla dzieci, jak i ich rodzin. Niech każda Gwiazdeczka ma szansę zabłysnąć!

Dziś z ogromną radością prezentujemy kolejnych liderów głosowania! Ich uśmiechy to prawdziwa esencja świątecznego ducha - pełne ciepła i radości, rozświetlają nawet najchłodniejsze dni.

Aktualne wyniki głosowania można znaleźć na **www.gazeta-olsztynska.pl/gwiazdeczki**

Twarzami kampanii promocyjnej tegorocznej edycji akcji są zwycięzcy plebiscytu Uśmiech Dziecka 2024: Michalina Paśnikowska i Nikodem Góra

MALUSZKI do lat 2

Nikodem Krauze, Olsztyn

Nikola Kaniewska, Budry, powiat węgorzewski

Nikodem Pilczarski, Morąg, powiat ostródzki

Leo Strzelecki, Braniewo, powiat braniewski

Nadia Głuszyk, Pasłęk, powiat elbląski

Eliza Anna Szwarc, Mroczenko, powiat nowomiejski

Zofia Żurow, Szczytno, powiat szczycieński

Mikołaj Szymon Śniadowski, Nidzica, powiat nidzicki

Nikodem Manerowski, Lubawa, powiat iławski

Olaf Kurzątkowski, Ełk, powiat ełcki

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Iga Rzyp, Kolonia Rybacka, powiat węgorzewski

Tomasz Przygocki, Olsztyn

Liliana Malich, Redy-Osada, powiat lidzbarski

Nina Kasińska, Krusze, powiat nidzicki

Tobiasz Rarek, Dulsin, powiat bartoszycki

Jan Sobik, Lidzbark, powiat działdowski

Oliwier Nadolski, Elbląg

Marcelina Krzykowska, Zalewo, powiat iławski

Helena Kozłowska, Ostróda, powiat ostródzki

Oliwia Szatkowska, Biedowo, powiat olsztyński

115324otbr-a-M

eprasa.pl 56190a6e8e

CZY W PLANACH OGÓLNYCH SIEDZI DIABEŁ?

Tym tematem powinien zainteresować się każdy, kto planuje inwestycję w Olsztynie. Niebawem zaczną obowiązywać plany ogólne, które zastąpią studia uwarunkowań. I właśnie o tym dyskutować będą specjaliści najwyższej klasy podczas debaty z cyklu „Metropolia Olsztyn".

Metropolia Olsztyn" to cykl spotkań organizowanych przez Fundację im. Piotra Poleskiego, które od kilku lat odbywają się w Olsztynie i są pewnym fenomenem. W czasach, kiedy konsultacje społeczne wydają się być jedynie formalnością odfajkowywaną przez urzędników, debaty z cyklu „Metropolia Olsztyn" to żywa dyskusja i spotkanie mieszkańców.

Ta najbliższa odbędzie się pod hasłem „Chcesz wiedzieć, jak będzie rozwijał się Olsztyn?". Jak twierdzą organizatorzy, będzie to okazja do otwartej dyskusji nad przyszłością Olsztyna, w której powinni uczestniczyć nie tylko eksperci, ale również przedstawiciele lokalnych władz oraz mieszkańcy. To, według nich, ostatni moment na podjęcie dyskusji o tym, jak miasto będzie się rozwijać.

Co jest tak ważne? Tym razem eksperci biorą na warsztat plany ogólne — nowe prawo, przyjęte zaledwie kilka miesięcy temu, które już wchodzi w życie. Ma ono zastąpić studia uwarunkowań. Każdy, kto planował lub realizował jakąkolwiek inwestycję, dobrze wie, że rozmowa będzie miała bardzo gorący przebieg.

Według organizatorów panelu Olsztyn ma potencjał, który nie jest wykorzystywany. Na przykład wydarzenia takie jak Green Festival nad jeziorem Ukiel przyciągają tysiące ludzi, ale nie wpływają na ożywienie centrum miasta. To tylko jedna z długiej listy spraw, o których będą debatować uczestnicy spotkania. A to odbędzie się już w czwartek, 28 listopada.

— Przepisy wymagają, aby gminy opracowały nowe plany ogólne zagospodarowania przestrzennego, które muszą być przyjęte do końca 2025 roku — mówi Łukasz Złakowski, prezes firmy InPlus, specjalizującej się w planowaniu przestrzennym. — Te plany są szansą na realne zmiany, które mogą wpłynąć na rozwój miasta przez wiele lat. Ważne jest to, aby nie były one tylko formalnością, ale żywym dokumentem, który kształtuje przyszłość Olsztyna.

Fot. Stanisław Kryściński

Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego

Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego, dodaje, że dokumenty planistyczne muszą być wdrażane, a nie pozostawione na półkach. — Strategia „Olsztyn 2030+" to dobry kierunek, ale musimy zadbać, aby była realizowana. Tylko wtedy możemy liczyć na rozwój, który rzeczywiście poprawi jakość życia mieszkańców — podkreśla.

Podczas debaty nie zabraknie specjalistów z zakresu urbanistyki. W spotkaniu weźmie udział m.in. dr inż. Dariusz Łaguna, uznany urbanista, który pracował nad planami zagospodarowania przestrzennego w wielu polskich miastach. Jego wiedza i doświadczenie mają pomóc w opracowaniu skutecznych rozwiązań dla Olsztyna.

— Chcemy, aby plany ogólne były fundamentem rozwoju miasta, który będzie przyciągał inwestorów i sprzyjał stabilności procesu inwestycyjnego — mówi Jerzy Szmit. — Musimy unikać sytuacji, w której dokumenty planistyczne są tworzone tylko po to, by spełniać formalne wymogi, bez faktycznego wpływu na rozwój miasta.

— W przeszłości brak spójnego planu przestrzennego powodował chaos urbanistyczny i omijanie Olsztyna przez kluczowe inwestycje — zauważa Łukasz Złakowski.

— Zachęcam mieszkańców Olsztyna do aktywnego udziału w naszej debacie oraz składania wniosków do planów ogólnych — mówi Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego. — To wielka szansa na uzyskanie wpływu na to, jak będzie wyglądało nasze miasto — dodaje.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Spotkanie „Chcesz wiedzieć, jak będzie rozwijał się Olsztyn?" z cyklu „Metropolia Olsztyn" odbędzie się 28 listopada (czwartek) o godzinie 17 w sali 15 przy ul. Jana Kasprowicza 4 w Olsztynie. Fundacja im. Piotra Poleskiego zaprasza mieszkańców do aktywnego udziału w debacie dotyczącej planów ogólnych, które wyznaczą kierunki rozwoju miasta na kolejne lata.

NIOSĄ POMOC UKRAINIE. TERAZ ONI POTRZEBUJĄ WSPARCIA

Robin i Rosslyn — niezwykłe małżeństwo kapelanów z Polski — którzy wspierają ukraińskich żołnierzy na froncie, teraz potrzebują naszej pomocy. Ich misja duchowa i humanitarna, realizowana dzięki bezgranicznej wierze i oddaniu, zyskała nową szansę za sprawą wymarzonego terenowego mitsubishi L200. Choć samochód może odmienić ich działania, wymaga kosztownego przystosowania do trudnych warunków wojennych. Wierzą, że wspólnymi siłami uda się zrealizować ten cel i nieść dobro tam, gdzie jest najbardziej potrzebne.

Olsztyński Konwój Humanitarny, założony przez pastora Adama Giskę, skupia chrześcijan różnych wyznań i profesji. OKH działa od początku agresji rosyjskiej na Ukrainę, pokonał setki tysięcy kilometrów, zjeżdżając kraj wzdłuż i wszerz, by dostarczać setki ton pomocy bezpośrednio na linie frontu, w najbardziej zagrożone miejsca.

Małżeństwo wolontariuszy OKH Robin i Rosslyn Szwecowie to jedyni certyfikowani kapelani wojskowi z Polski służący w armii Ukrainy. Trzy lata temu ich serca mocno zabiły dla chłopaków walczących i narażających życie dla swojej ojczyzny. Robin i Rosslyn to artystyczne i wrażliwe dusze. Ich wiara i pełne zaufanie Bogu zaprowadziły ich do miejsca, gdzie osobiste przekonania i pragnienie niesienia pomocy najbardziej zagrożonym — walczącym żołnierzom zmaterializowały się zdobytymi kompetencjami i gruntownym przygotowaniem do posługi kapelańskiej. Ich wspólna misja niesienia pomocy obejmuje również to, co najważniejsze i kluczowe — wsparcie duchowe.

Choć niejednokrotnie nieśli pomoc potrzebującym, tym razem to oni proszą o wsparcie.

„Pewnego zwykłego niezwykłego dnia człowiek, który od dłuższego czasu obserwuje nasz Olsztyński Konwój Humanitarny, postanowił przekazać nam za zupełnie symboliczną kwotę mitsubishi L200. To wymarzony samochód terenowy na trudno dostępne tereny przyfrontowe" — czytamy na stronie zbiórki utworzonej przez Kościół Zielonoświątkowy Twoja Przystań w Olsztynie. „Choć zorganizowaliśmy już 20 konwojów, zawieźliśmy prawie 200 ton darów, nie mamy swojego samochodu, magazynu, zaplecza — a tu nagle taka sytuacja!".

Fot. prywatne archiwum

Auto nie jest w najlepszej kondycji i wymaga sporych nakładów finansowych, by dostosować je do potrzeb OKH, ale jak przekazują wolontariusze, ma olbrzymi potencjał.

„Nasze działania humanitarne niejednokrotnie ograniczał fakt, że w mobilności zdani jesteśmy w 100 procentach na przychylność osób, które udostępniały nam swoje pojazdy na wyjazdy. Darowane mitsubishi jest dla nas wsparciem wprost z nieba. Potrzebujemy waszego wsparcia finansowego, by auto w pełni dostosować do potrzeb konwojowo-kapelańskich" — informują Robin i Rosslyn.

Samochód już od miesiąca jest u mechanika, który pomału go naprawia. Z czasem pojawiają się kolejne osoby wspierające ich misje poprzez m.in. opłacenie podatku, OC czy rejestracji pojazdu. Inny darczyńca zaoferował szyby kuloodporne, a kolejny farbę kamuflującą na podczerwień.

Z racji, że auto poruszać się będzie w okolicy frontu, musi być także wyposażone w system zagłuszający drony (REB). To dodatkowy, niezbędny wydatek rzędu 5000 zł.

„Wierzymy, że razem uda nam się zgromadzić potrzebne środki, że z naszego wspólnego działania będzie mnóstwo dobra" — przekazują wolontariusze.

Małżeństwo pod koniec stycznia wyjeżdża na kolejną służbę do ukraińskich żołnierzy na front na około miesiąc. Jak mówią, dobrze byłoby pojechać już tym samochodem. Ale wszystko zależy od zrzutki.

GA

Olsztyńskich kapelanów można wesprzeć poprzez zrzutkę: Mitsubishi dla Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego, na https://zrzutka.pl

eprasa.pl 56190a6e8e

Fot. freepik

EUROPA JEST KOBIETĄ

I dlatego o kobiety dba. Choćby zwracając uwagę na różnicę w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn. Albo dbając o to, by kobiety w XXI wieku w końcu przestały doświadczać przemocy, zwłaszcza przemocy domowej, ze strony — i z rąk — najbliższych.

Tymczasem wciąż nie jest wesoło. Jedna na trzy kobiety w Unii Europejskiej doświadczyła przemocy w domu, w pracy lub w miejscach publicznych. Młode kobiety częściej zgłaszają też, że doświadczyły molestowania seksualnego i innych form przemocy, niż starsze kobiety, jednak przemoc wobec kobiet często pozostaje niewidoczna. Bo tylko jedna na cztery kobiety zgłasza zdarzenia władzom: policji, instytucjom zdrowotnym, socjalnym czy choćby w pracy.

Smutne europejskie statystyki

Eurostat, czyli urząd statystyczny UE, oraz Agencja Praw Podstawowych UE (FRA) i Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn (EIGE) — trzy organizacje odpowiedzialne odpowiednio za oficjalne statystyki, prawa człowieka i równość płci w UE — od września 2020 r. do marca 2024 r. przeprowadziły badanie na temat przemocy ze względu na płeć. Badaniem objęte zostały kobiety z całej UE w wieku od 18 do 74 lat. Dotyczyło ono doświadczania przemocy fizycznej, seksualnej i psychicznej, w tym przemocy domowej i przemocy ze strony partnera. W raporcie przedstawiono także dane dotyczące molestowania seksualnego w pracy.

— Eurostat we współpracy z FRA i EIGE opublikował dzisiaj (25 listopada), w ustanowionym przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Międzynarodowym Dniu Eliminacji Przemocy wobec Kobiet, wyniki unijnego badania dotyczącego przemocy ze względu na płeć na poziomie poszczególnych krajów. Statystyki dotyczące często ukrywanego zjawiska przemocy ze względu na płeć opierają się na rygorystycznych metodach gromadzenia danych państw członkowskich UE, czyniąc te statystyki zaufaną podstawą świadomości społecznej i działań politycznych. Eurostat dziękuje wszystkim, którzy odważnie, bezpiecznie i anonimowo podzielili się swoimi doświadczeniami z ankieterami — mówi Mariana Kotzeva, dyrektor generalna Eurostatu.

Wyniki badania dotyczą częstości występowania przemocy. Jedna na trzy kobiety w UE doświadczyła w dorosłym życiu przemocy fizycznej, przemocy na tle seksualnym lub gróźb. Jeśli chodzi o przemoc na tle seksualnym i gwałt, jedna na sześć kobiet w UE doświadczyła przemocy na tle seksualnym, w tym gwałtu, w wieku dorosłym. Jak wykazało badanie, dla wielu kobiet nawet dom nie zawsze jest miejscem bezpiecznym: jedna na pięć kobiet doświadczyła przemocy fizycznej lub seksualnej ze strony partnera, krewnego lub innego członka gospodarstwa domowego.

Wciąż dużym problemem dla kobiet jest molestowanie seksualne w pracy: jedna na trzy kobiety doświadczyła molestowania seksualnego w pracy. Młodsze kobiety zgłaszają większą częstość występowania, przy czym dwie na pięć doświadczyły molestowania seksualnego w miejscu pracy.

I najgorsze: niezgłaszanie przemocy. Chociaż większość kobiet, które doświadczyły przemocy, rozmawiała o tym z bliską im osobą, tylko jedna na pięć skontaktowała się z placówką opieki zdrowotnej lub społecznej, a tylko jedna na osiem zgłosiła incydent na policji.

— Kiedy stajemy w obliczu niepokojącej rzeczywistości, w której jedna na trzy kobiety w UE doświadcza przemocy, ale nieco ponad jedna na osiem ją zgłasza, wymaga to poważnego spojrzenia na problemy systemowe utrudniające zmianę ustawień. Jak wynika z naszego dzisiejszego badania, publikacja danych naprawdę podkreśla znaczenie pracy mojej agencji na rzecz położenia kresu przemocy ze względu na płeć. Przemoc wobec kobiet ma swoje korzenie w kontroli, dominacji i nierówności. Kiedy perspektywa płci zostanie uwzględniona w środkach zapobiegawczych, usługach i władzach, możemy spodziewać się, więcej kobiet będzie się zgłaszać, ufając, że otrzymają potrzebne wsparcie, ponieważ każda kobieta ma prawo do bezpieczeństwa — wszędzie — dodaje Carlien Scheele, dyrektor EIGE.

— Wszyscy zgadzamy się, że niewłaściwe jest atakowanie, molestowanie seksualne lub poniżanie kobiety lub dziewczynki. A jednak obraz, jaki wyłania się z przedstawionych właśnie wyników ankiety, pokazuje, że mamy ogromny problem — powiedziała Sirpa Rautio, dyrektor FRA, w czasie prezentacji raportu. — Nie ma bezpiecznych przestrzeni dla kobiet, wolnych od przemocy i molestowania. Już w 2014 r. w swoim pierwszym ogólnounijnym badaniu dotyczącym przemocy wobec kobiet FRA ujawniła, w jakim stopniu kobiety doświadczają przemocy każdego dnia i wszędzie. Dziesięć lat później wciąż jesteśmy świadkami tego samego szokującego poziomu przemocy, który dotyka jedną na trzy kobiety. Wskaźnik przemocy wobec kobiet pozostaje zdecydowanie zbyt wysoki. Decydenci, społeczeństwo obywatelskie i pracownicy pierwszej linii muszą pilnie wspierać i chronić prawa wszystkich ofiar przemocy ze względu na płeć i przemocy domowej niezależnie od tego, gdzie to nastąpi. Przez pewien czas miałam nadzieję, że wypadniemy lepiej w statystykach, które właśnie usłyszeliśmy. Jestem pewna, że wszyscy możecie sobie wyobrazić, jak szczególnie dotkliwe są dzisiejsze wyniki dla EIGE.

W naszym społeczeństwie rzeczywiście równości płci kobietom należy się co najmniej znacznie więcej. Niepokojąca rzeczywistość polega nie tylko na tym, ile kobiet doświadcza przemocy w UE, ale także na tym, ile kobiet nie zgłasza doświadczeń przemocy — na przykład ze względu na poczucie, że nie mogą uciec od sytuacji przemocy, szukać wsparcia lub zgłosić incydentu. Zgłasza to nieco ponad jedna na osiem ofiar. To wiele mówi o tym, jak nasze społeczeństwa postrzegają przemoc wobec kobiet. Wstyd i wina poprzedzają to zjawisko.

Smutna rzeczywistość

Równa płaca za taką samą pracę to jedna z podstawowych zasad UE. A jednak wyobraźcie sobie, że dzisiaj przestaniecie otrzymywać wynagrodzenie za cały rok. Zamiast otrzymywać wynagrodzenie za cały rok, w ciągu 12 miesięcy otrzymacie wynagrodzenie tylko za 10 i pół miesiąca pracy. Niestety, dla kobiet w UE, które zarabiają średnio o 13% mniej niż ich koledzy mężczyźni, ta różnica w wynagrodzeniach stanowi smutną rzeczywistość.

15 listopada obchodziliśmy Europejski Dzień Równości Wynagrodzeń. To ten dzień w roku, kiedy kobiety w Europie symbolicznie przestają otrzymywać wynagrodzenie w porównaniu z mężczyznami. Obchodzimy ten dzień co roku, by zwiększać świadomość faktu, że pracownice nadal zarabiają mniej niż pracownicy. Dzień zmienia się w zależności od najnowszych danych dotyczących zróżnicowania wynagrodzeń ze względu na płeć w UE i symbolicznie przypada 15 listopada 2024 r. W ciągu ostatnich dziesięciu lat postęp w Europie był powolny, a od 2014 r. różnica w wynagrodzeniach zmniejszyła się jedynie o trzy punkty procentowe. Różnica wynagrodzeń ze względu na płeć (gender pay gap) jest wskaźnikiem wyliczanym przez Eurostat. Według ostatnich badań wyniósł on średnio 16,4 proc. w Unii Europejskiej, a w Polsce 6,4 proc.

UE pracuje nad wyeliminowaniem tej różnicy w wynagrodzeniach, tworząc nowe przepisy i monitorując ich wdrażanie. Obejmuje to specjalną dyrektywę w sprawie równości wynagrodzeń, a także przepisy dotyczące przejrzystości wynagrodzeń, równowagi między życiem zawodowym a prywatnym oraz równowagi płci w zarządach spółek.

OPRAC. MMB

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 56190a6e8e

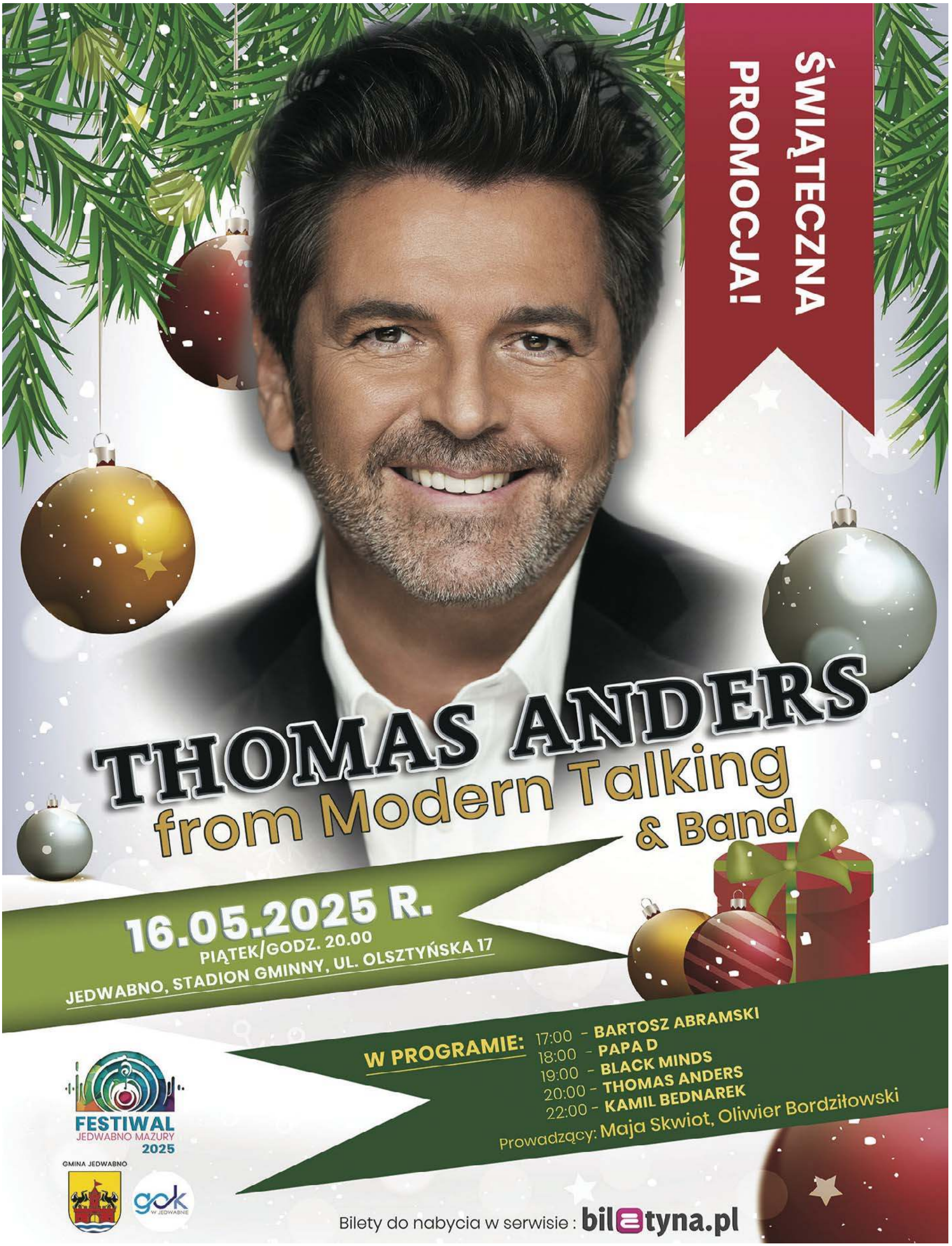

107224otbr-a-M

eprasa.pl 56190a6e8e

LEWANDOWSKI SIĘ NIE ZATRZYMUJE

PIŁKA NOŻNA\\\ Barcelona we wtorek pokonała u siebie Brest 3:0, a Robert Lewandowski w tym meczu zdobył 100. oraz 101. bramkę w Lidze Mistrzów i został trzecim piłkarzem w historii, który osiągnął w tych rozgrywkach trzycyfrowy wynik.

Setną bramkę Lewandowski uzyskał w 10. minucie, wykorzystując rzut karny, który sam wywalczył. 101. trafieniem ustalił natomiast wynik w doliczonym przez sędziego czasie gry. W międzyczasie do siatki trafił jeszcze Dani Olmo.

- To piękna liczba - przyznał z uśmiechem polski napastnik. - Przed laty nie pomyślałbym, że mogę strzelić sto goli w Champions League. Wiedzieliśmy, że musimy dziś grać na sto procent i z dużą cierpliwością. Najważniejsze jest dążenie do zwycięstwa w każdym meczu. Do końca roku będziemy się o to starać, a potem odpocząć w czasie świąt - dodał Lewandowski.

Na 101 goli 36-letniego napastnika składa się jego dorobek w barwach Borussii Dortmund - 17, Bayernu Monachium - 69 i Barcelony - 15. Do osiągnięcia tej granicy potrzebował 125 występów.

Najczęściej - po siedem razy - wpisał się na listę strzelców w meczach z Benficą Lizbona i Crveną Zvezdą Belgrad, po sześć goli uzyskał w spotkaniach z Realem Madryt i FC Salzburg, a pięciokrotnie posłał piłkę do bramki Olympiakosu Pireus, Ajaksu Amsterdam i Dinama Zagrzeb.

Więcej bramek w LM mają tylko Portugalczyk Cristiano Ronaldo - 140 i Argentyńczyk Lionel Messi - 129. Obaj kontynuują kariery poza Europą.

- Dobrze jest być w jednym gronie z Cristiano i Messim - dodał z uśmiechem polski napastnik Barcelony, który z siedmioma golami jest też liderem klasyfikacji strzelców LM w obecnym sezonie. Za nim jest pięciu piłkarzy z pięcioma trafieniami.

Nic więc dziwnego, że w mediach powrócił temat pod tytułem „Złota Piłka dla Lewandowskiego". Portugalska stacja SportTV, podsumowująca wyczyn 36-letniego napastnika Barcelony, przypomniała, że w sezonie 2019/20 zdobył on wraz z kolegami z Bayernu Monachium na lizbońskim stadionie Luz tytuł najlepszej ekipy LM. W związku z panującą wówczas pandemią koronawirusa nie przyznano wtedy „Złotej Piłki", a Polak był jego główny faworytem.

Fot. PAP/EPA

W Lidze Mistrzów Robert Lewandowski dołączył do elitarnego Klubu Stu Goli

Portugalska telewizja zaznaczyła, że o wręczenie tej „zaległej" nagrody kapitanowi biało-czerwonych wzywał w przeszłości organizatorów plebiscytu z francuskiego pisma „France Football" nawet Lionel Messi. Argentyński piłkarz ma w dorobku najwięcej tych trofeów – osiem.

SportTV uważa, że o ile Messi oraz drugi pod względem zdobytych „Złotych Piłek" Portugalczyk Cristiano Ronaldo - wyróżniony w ten sposób pięciokrotnie, nie mają już raczej szans na kolejne trofeum, o tyle Lewandowski może być jednym z faworytów do wygrania edycji 2024/25.

We wtorkowych meczach Ligi Mistrzów z polskich piłkarzy powody do zadowolenia miał jeszcze Jakub Kiwior z Arsenalu Londyn - co prawda na boisku pojawił się dopiero w 84. minucie, ale jego zespół na wyjeździe wygrał 5:1 ze Sportingiem Lizbona.

Natomiast RB Salzburg, z Kamilem Piątkowskim w składzie, na wyjeździe uległ 0:5 Bayerowi Leverkusen. 24-letni polski obrońca został ukarany żółtą kartką. Z kolei Young Boys Berno Łukasza Łakomego przegrało u siebie z Atalantą Bergamo 1:6 i spadło na ostatnie miejsce w tabeli. 23-letni pomocnik został zmieniony w przerwie.

Manchester City co prawda przerwał serię pięciu porażek we wszystkich rozgrywkach, ale piłkarze trenera Josepa Guardioli i tak się nie popisali. Mistrz Anglii po 53 minutach prowadził na własnym stadionie z Feyenoordem Rotterdam 3:0, jednak ostatecznie zremisował 3:3. Dwie bramki dla gospodarzy zdobył Erling Haaland.

Łącznie w dziewięciu wtorkowych spotkaniach padło aż 40 goli. Na uwagę zasługuje jeszcze wyjazdowa wygrana Atletico Madryt ze Spartą Praga 6:0. Broniący barw Atletico Antoine Griezmann i Koke weszli na boisko w drugiej połowie i tym samym rozegrali swoje 100. mecze w Lidze Mistrzów. Francuz uświetnił go dwoma golami.

W pozostałych spotkaniach Bayern Monachium wygrał u siebie z Paris Saint-Germain 1:0, a AC Milan pokonał na wyjeździe Slovan Bratysława 3:2.

O PIŁCE

LIGA KONFERENCJI\\\ Piłkarze Legii Warszawa, którzy dzisiaj na Cyprze zagrają z Omonią Nikozja, i Jagiellonii Białystok, których rywalem w Słowenii będzie NK Celje, zechcą w 4. kolejce fazy zasadniczej kontynuować dobrą passę. Polskie drużyny są wśród sześciu, które odniosły po trzy zwycięstwa!

Według wyliczeń serwisu Football Meets Data, wszystkie sześć ekip, które nie straciły jeszcze ani jednego punktu, czyli - poza polskimi - także prowadząca w łącznej tabeli Chelsea Londyn oraz Rapid Wiedeń, portugalska Vitoria Guimaraes i niemiecki debiutant Heidenheim, mają już spokojne miejsca w czołowej „24", co oznacza co najmniej baraż o 1/8 finału.

Za trzy zwycięstwa w fazie ligowej polskie kluby zarobiły z tytułu premii UEFA po 1,2 mln euro (400 tys. za każdą wygraną), co łącznie z rundami kwalifikacyjnymi i nagrodą za awans do głównych rozgrywek daje już pięć milionów euro (ok. 22 mln złotych).

Udane występy Legii i Jagiellonii w znacznym stopniu wpływają też na umocnienie pozycji Polski w pięcioletnim rankingu UEFA, na podstawie którego krajom przydzielane są miejsca w europejskich pucharach. Obecnie jest to 18. lokata, ze znaczną - wynoszącą ponad trzy punkty rankingowe - przewagą nad następną w klasyfikacji Chorwacją.

Gdyby obaj polscy uczestnicy Ligi Konferencji nie zwalniali tempa - wtedy można śmiało patrzeć w górę rankingu.

Dorobek 29,625 pkt sprawia, że w pięcioletnim bilansie do zajmującego 17. lokatę Izraela Polska traci tylko punkt, a ten kraj ma w pucharach już tylko Maccabi Tel Awiw, które w Lidze Europy w czterech kolejkach nie zdobyło jeszcze punktu.

Wyżej plasują się Dania - 31,075 pkt oraz Szwajcaria - 31,175. Helweci mogą jeszcze liczyć na punkty trzech drużyn, co stawia ich w nieco uprzywilejowanej sytuacji.

A właśnie 15. miejsce jest w tym momencie punktem odniesienia i kolejnym pułapem do osiągnięcia. Od tej pozycji państwa mogą wystawiać do rozgrywek UEFA po pięć klubów, w tym dwa w eliminacjach Ligi Mistrzów (od 2. rundy), jeden w kwalifikacjach Ligi Europy (od 3. rundy) i dwa w Lidze Konferencji (od 2. rundy). Oznacza to, że aby - jak to ma miejsce w tym sezonie i miało w poprzednim - dwa kluby uczestniczyły w fazach zasadniczych, wystarczy im wygrać po jednym dwumeczu.

Legię, która wcześniej pokonała kolejno Betis Sewilla 1:0, TSC Backa Topola 3:0 i Dynamo Mińsk 4:0, czeka dzisiaj wyjazd na Cypr i pojedynek z Omonią Nikozja (początek o godz. 21).

Rywal zajmuje 21. lokatę w tabeli. Jedyne punkty zdobył na inaugurację wygrywając z Vikingurem Reykjavik 4:0, a później doznał porażek w Szkocji z Heart of Midlothian 0:1 i w Belgii z KAA Gent 0:2.

W rodzimej lidze 21-krotny mistrz Cypru zajmuje trzecią pozycję, za także uczestniczącą w LK ekipą Paphos i Arisem Limassol.

Warszawska drużyna od dłuższego czasu ma dobrą passę, a jedyną „plamą" na tym wizerunku jest ligowa porażka z Lechem Poznań 2:5. Piłkarze trenera Goncalo Feio szczególnie imponują w Lidze Konferencji - w dziewięciu występach od początku kwalifikacji odnieśli osiem zwycięstw i tylko raz zremisowali.

Podobnie trudny czas jak Legię do końca roku czeka Jagiellonię. Białostoczanie także po dwa razy zagrają na wyjazdach w LK i ekstraklasie oraz jedno spotkanie Pucharu Polski. Pierwsza podróż czeka ich do Słowenii, gdzie dzisiaj o godz. 18.45 zagrają z NK Celje.

Zespół trenera Adriana Siemieńca w minionych tygodniach spisuje się jeszcze lepiej niż Legia. Co prawda dwa ostatnie spotkania ligowe zremisował, ale wcześniej mógł się pochwalić serią zwycięstw i w ligowej tabeli jest drugi, cztery punkty za prowadzącym Lechem. Zresztą ostatnia porażka - 14 września - to było 0:5 właśnie w Poznaniu.

W Lidze Konferencji mistrz Polski do tej pory wygrał na wyjeździe z FC Kopenhaga 2:1 i przed własną publicznością z Petrocubem Hinesti 2:0 i Molde FK 3:0.

W fazie ligowej Ligi Konferencji, która zakończy się 19 grudnia, każda z 36 drużyn rozegra po sześć spotkań - trzy u siebie i trzy na wyjeździe. Wszystkie zostaną sklasyfikowane w jednej, wspólnej tabeli. Zespoły z miejsc 1-8 zakwalifikują się bezpośrednio do 1/8 finału, a te z lokat 9-24 o awans do tej rundy powalczą w barażach. Pozostałe odpadną z rywalizacji.

eprasa.pl 56190a6e8e

CO? GDZIE? KIEDY?

OLSZTYŃSKIE KINA REPERTUAR MULTIKINO

Czwartek, 28 listopada

GLADIATOR II / napisy: 10:50, 12:45, 14:00, 16:10, 17:10, 18:15, 20:20; LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY: 10:00, 12:20, 15:05, 17:50, 19:30, 20:35; PADDINGTON W PERU / familijny / dubbing: 10:00, 12:30, 13:40, 15:00, 17:30; HERETIC / napisy: 16:00, 18:30, 21:00; SIMONA KOSSAK: 17:10, 19:55; VAIANA 2 / familijny / dubbing: 10:00, 12:45, 15:10, 17:35, 20:00; DZIKI ROBOT / familijny / dubbing: 10:00, 13:25, 15:50; KONKLAWE / napisy: 13:15; VENOM 3: OSTATNI TANIEC / napisy: 21:25; CZERWONA JEDYNKA / dubbing: 10:50, 14:25; U PANA BOGA W KRÓLOWYM MOŚCIE: 10:30; MÓJ SĄSIAD TOTORO / napisy: 20:00

REPERTUAR HELIOS

Czwartek, 28 listopada

VAIANA 2 / familijny / dubbing: 13:20, 14:30, 17:00; SIMONA KOSSAK: 15:50, 17:30, 19:45; HERETIC / napisy: 16:30, 19:00, 21:30; LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY: 13:00, 15:40, 18:30, 20:45, 21:20; GLADIATOR II / napisy: 11;50, 13:20, 14:20, 16:15, 17:45, 21:00; PADDINGTON W PERU / familijny / dubbing: 13:45, 15:00, 18:15 ; CZERWONA JEDYNKA / dubbing: 12:20; CZERWONA JEDYNKA / napisy: 15:15; KONKLAWE / napisy: 20:30; VENOM 3: OSTATNI TANIEC / napisy: 20:00; DZIKI ROBOT / familijny / dubbing: 11:30

REPERTUAR AWANGARDA

Czwartek, 28 listopada

Prawdziwy ból - prod. Polska, USA, 17.45; Simona Kossak - prod. Polska, 18.00; Kolonia NR 5 - prod. Francja, Belgia, 18.00 ; Anora - prod. USA, 19.30 ; Zła nie ma - prod. Japonia, 19.45; Heretic - prod. USA, 20.00

7 grudnia

KIERMASZ MIKOŁAJKOWY W RAMACH SZTUKI

Olsztyn

W programie m.in. sprzedaż sztuki i rękodzieła, jasełka świąteczne prezentowane przed dzieci z Domu Dziecka Promyk, kolędy w wykonaniu grupy smyczkowej Absolwent pod dyrekcją Doroty Obijalskiej. Wystąpi także Rafał Bohatyrewicz i Zespół Folkownia.

Godz. 10.00, ul. Gietkowska 10E.

8 grudnia

KIERMASZ MIKOŁAJKOWY W RAMACH SZTUKI

Olsztyn

W programie m.in. muzyka świąteczna w wykonaniu olsztyńskiej grupy Suzuki, Mateusz Cwaliński solo, mrągowski Chór Schola Vocale oraz Anna Hatała-Wanat w akompaniamencie fortepianu Cezarego Nowakowskiego.

Godz. 14.00, ul. Gietkowska 10E.

28 listopada

SLOW JOGGING NAD JEZIOREM DŁUGIM

Olsztyn

Rekreacyjny trening biegowy, który charakteryzuje się wolnym tempem jest prosty i nie wymaga dużego wysiłku, mogą go trenować praktycznie wszyscy niezależnie od wieku. Prędkość wynosi średnio 4-6 km na godzinę, czyli jest porównywalna do dynamicznego spaceru. Podczas nawet tak spokojnego biegania spalamy dwa razy więcej kalorii niż podczas chodu. Bieg towarzyski z uśmiechem na twarzy. Dzięki tej przyjemnej formie ruchu, uprawianej regularnie, zachowasz młodość oraz atrakcyjną sylwetkę.

Godz. 18.00, Kładka Żubra na Jeziorem Długim, ul. Leśna.

29 listopada

SPOTKANIE AUTORSKIE Z WIKTORIĄ KOTECKĄ

Olsztyn

Spotkanie autorskie z Wiktorią Kotecką, promocja książki „Napiszę nam szczęście"

Godz. 17.00, Biblioteka Multimedialna Planeta 11, Al. Piłsudskiego 38.

29 listopada

KLUB FILMOWY OSÓB NIEWIDOMYCH

Olsztyn

Darmowa projekcja filmu. W pokazie mogą brać udział wyłącznie osoby z dysfunkcją wzroku (z przewodnikiem). Projekcja w ramach projektu „Krajowy zasób cyfrowych filmów z polską audiodeskrypcją dla osób niewidomych" realizowany przez Stowarzyszenie „De Facto"

Godz. 13.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

29 listopada

CZWARTA OGÓLNOPOLSKA EDYCJA NOCY ANGLISTÓW

Olsztyn

Katedra Literatur i Kultur Anglojęzycznych UWM zaprasza na czwartą ogólnopolską edycję Nocy Anglistów. W programie m.in. warsztaty, wykłady i koncert. Pracownicy Filologii Angielskiej zaplanowali czterogodzinny program, który obejmuje warsztaty, wykłady i koncert. Szykują się co najmniej cztery godziny przygody z językiem angielskim i kulturą krajów anglojęzycznych!

Godz. 13.00, Wydział Nauk Humanistycznych (Aula Teatralna), ul. Obitza 1.

29 listopada

KONCERT SYMFONICZNY

Olsztyn

Koncert wypełni muzyka czeskiego romantyzmu. Wśród głównych cech tej epoki wyróżnia się admirację kultury rodzimej (i traktowanie jej jako źródła inspiracji), rozwój nurtu wirtuozowskiego, a także rozbudowa form wykształconych w epokach poprzednich. Dzieła prezentowane na podczas tego wieczoru uosabiają te trzy założenia. Wystąpią:

— Su-Han Yang (Tajwan) – dyrygent

— Marta Gidaszewska – skrzypce / w ramach nagrody otrzymanej w IX edycji Ogólnouczelnianego Konkursu Gram z Orkiestrą

— Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

29 listopada

ŁUKASZ JĘDRYS AUTORSKO!/ SOLO PRZED PREMIERĄ

Olsztyn

Łukasz Jędrys – po raz pierwszy w Carpenter Inn z autorskim repertuarem. Gitarzysta, wokalista, songwriter, nagradzany na dziesiątkach festiwali piosenki autorskiej i poezji śpiewanej, laureat m.in. Grand Prix Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy Poezję" w Olsztynie czy Nagrody Głównej Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie. W Olsztynie najczęściej spotykany na klubowej scenie z materiałem coverowym, tym razem jednak zabierze widzów do krainy swoich autorskich piosenek. Podczas koncertu „Solo przed premierą" usłyszeć będzie można utwory, które znajdą się na nagrywanej właśnie debiutanckiej długogrającej płycie. Nie zabraknie też piosenek z festiwali, a także muzycznych niespodzianek. Wszystko to zaaranżowane jedynie na gitarę i głos, w minimalistycznej formie. Czyste spotkanie z piosenką.

Godz. 19.00, Carpenter Inn Irish Pub, ul. Stare Miasto 3/11.

29 listopada

KONCERT KAKOFONIKT & CHÓR POGŁOSY: LAMENTACJE

Olsztyn

Lamentacje to wielowymiarowy projekt związany z nowym, zaktualizowanym spojrzeniem na twórczość Wacława z Szamotuł (ok. 1520/25 – ok. 1560), uznawanego za jednego z najwybitniejszych polskich kompozytorów, którego utwory po raz pierwszy drukowane były poza granicami Rzeczypospolitej.
Muzyka Szamotulczyka została opracowana w nowatorski, oryginalny sposób, łączący siłę ekspresji 35-osobowego chóru, elektroniki, bębnów ludowych, brzmienia folkloru szamotulskiego, renesansowej lutni i awangardowych rozwiązań kompozycyjnych. Lamentacje nie są tu tylko historycznym odniesieniem, ale krytycznym spojrzeniem, wyrazem niepokoju, krzykiem rozpaczy i sprzeciwu w obliczu aktualnego stanu (degradacji) środowiska, jak też zagubienia człowieka XXI wieku. Nie spoglądamy wysoko w niebiosa, ale przyglądamy się temu, co się dzieje na Ziemi, wokół nas. Współczesnej refleksji poddane zostały teksty, przepisane z całą świadomością zagadnień i problemów, z którymi mierzy się człowiek obecnie.

Godz. 20.00, Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

29 listopada

NIEPRZEWIDYWALNE SŁOŃCE - PO CO I JAK JE BADAMY

Olsztyn

Zapraszamy na kolejne spotkanie w ramach cyklu Bliżej Nauki. Spotkamy się z dr hab. Arkadiuszem Berlickim, prof. UWr z Uniwersytetu Wrocławskiego, Wydziału Fizyki i Astronomii, Inkubatora Doskonałości Naukowej oraz Czeskiej Akademii Nauk, Instytutu Astronomicznego. Tematem wykładu będzie: Nieprzewidywalne Słońce - po co i jak je badamy.

Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-e-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Z głębokim żalem zawiadamiam, że 27 listopada 2024 r. odszedł Mój Ukochany Mąż

Józef Sawicki

długoletni pracownik WPHW i „Domar"

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 listopada 2024 r. o godz. 10.00 Mszą Świętą w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika w Olsztynie. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie żona

EZ_28.11-M

Koleżance **Anecie Molenda** i Jej Rodzinie

najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Koledzy i Koleżanka z Katedry Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

173024opb1-a-M

Pani **Katarzynie Gawdzińskiej-Dudzie**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Dyrekcja i Pracownicy Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie

173524opb1-a-M

PRACA
dam pracę
ELBLĄG okolice - zatrudnię pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 501-561-327.

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

USŁUGI
budowa | remont
DACHY - krycie, naprawy, 506-311-591

eprasa.pl 56190a6e8e

STREFA SPADKOWA JEST CORAZ DALEJ

SIATKÓWKA W zaległym meczu 8. kolejki PlusLigi Indykpol AZS na wyjeździe ograł Barkom, mimo to olsztynianie pozostali na 12. miejscu. - Było to dla nas bardzo ważne zwycięstwo - przyznał Moritz Karlitzek, najskuteczniejszy gracz gości.

• BARKOM KAŻANY LWÓW - INDYKPOL AZS OLSZTYN 1:3 (23:25, 23:25, 25:21, 17:25)
INDYKPOL AZS: Tervaportti (3), Karlitzek (17), Jakubiszak (16), Szerszeń (13), Cieślik (3), Hadrava (13), Hawryluk (libero) oraz Jankiewicz (1), Siwczyk (2), Gąsior (1)
MVP: Szymon Jakubiszak

Wiele wskazuje na to, że trzeci sezon Barkomu w PlusLidze będzie dla niego zarazem sezonem ostatnim. Co prawda w poprzednich rozgrywkach ukraiński klub potrafił punktować nawet w meczach z plusligowymi potentatami (Jastrzębski Węgiel, Resovia i Warta), jednak obecnie idzie mu jak po grudzie. W Tarnowie, który stał się nowym domem Barkomu - po Krakowie i Wieluniu, lwowianie cztery pierwsze mecze przegrali 1:3. Pierwsze ligowe zwycięstwo, i to 3:0, odnieśli dopiero w 7. kolejce w Częstochowie.

W swojej hali z wygranej po raz pierwszy cieszyli się 1 listopada (3:2 z Treflem), a w kolejnym domowym występie zapunktowali ze Ślepskiem (2:3).

Z tego powodu wydawało się, że Barkom jest też w stanie powalczyć z olsztynianami, jednak z drugiej strony Indykpol AZS jest ostatnio na fali wznoszącej - 2:3 z Projektem, 2:3 w Częstochowie oraz 3:0 z LUK-iem. Zatem na dwoje babka wróżyła...

No i początek meczu był wyrównany, chociaż w pewnym momencie Barkom osiągnął dwupunktową przewagę. Na krótko jednak, bo olsztynianie szybko odrobili straty, m.in. po asie Hadravy.

PO ASIE KARLITZKA INDYKPOL AZS ODSKOCZYŁ NA TRZY PUNKTY (15:12), PO CZYM PO AUTOWYM ATAKU TUPCZIJA BYŁO 18:14. WYDAWAŁO SIĘ, ŻE JEST JUŻ PO SECIE, TYMCZASEM LWOWIANIE ZDOBYLI PIĘĆ PUNKTÓW Z RZĘDU!

Końcówka należała jednak do olsztynian - 24. punkt zdobył Jakubiszak, a w kolejnej akcji Tupczi trafił w antenkę - duża w tym była zasługa mocno bitej zagrywki Karlitzka.

Drugi set zaczął się od bloku na Cieśliku oraz dwóch asach Tupczija, w efekcie trener Marcin Mierzejewski wziął czas, po którym... Barkom zdobył czwarty punkt. Nie tak to miało wyglądać, oczywiście z olsztyńskiego punktu widzenia. Ale szybko przyszło, szybko poszło, więc gdy Jakubiszak wygrał przepychankę na siatce, na tablicy wyników pojawił się remis 7:7.

Fot. indykpolazs.pl

Latem w Tarnowie przestały istnieć zawodowe zespoły siatkarek i piłkarzy ręcznych. Miasto stało się sportową pustynią, a mimo to mecze Barkomu nie cieszą się popularnością

Po asie Szerszenia było 12:11, ale po chwili i bloku na Karlitzku było już 13:12 dla Barkomu. Mało tego - Hadrava nie poradził sobie z potrójnym blokiem, dzięki czemu Ukraińcy wygrywali już 15:12. Po asie Czecha było jednak 16:16, a po asie Jakubiszaka 19:18 dla zespołu z Olsztyna. Przy stanie 22:22 Fastepland, środkowy Barkomu, zaatakował w aut, ten sam zawodnik zepsuł zagrywkę przy 23:23, po czym decydującą kontrę wykorzystał Karlitzek.

Trzeci set zaczął się od serii błędów obu zespołów - przy remisie 8:8 goście z Olsztyna mieli na koncie już pięć nieudanych serwisów!

Dobrze natomiast funkcjonował olsztyński blok - w ten sposób zapunktowali Szerszeń i Karlitzek, a po asie Cieślika Indykpol AZS wreszcie objął prowadzenie (10:9).

Na krótko jednak, bo po bloku na Szerszeniu to Barkom wygrywał 16:14, a gdy w ataku pomylił się Hadrava, wtedy strata Indykpolu AZS wzrosła do trzech punktów (18:15). W końcówce oba zespoły efektowne akcje, zwłaszcza w obronie, przeplatały atakami, po których piłka szybowała niemal pod sufitem. Na dodatek przy stanie 23:21 Karlitzek przekroczył linię podczas zagrywki, a w następnej akcji Hadrava rozbił się o ukraiński blok.

Czwarty set już tak zacięty nie był - Indykpol AZS szybko odskoczył na bezpieczną odległość (10:5), a po chwili było jeszcze lepiej (15:8). Inna sprawa, że w Barkomie z powodu urazu nie grał już Tupczi, zdecydowanie najgroźniejszy siatkarz ukraińskiego plusligowca.

OSTATECZNIE INDYKPOL AZS BEZ KŁOPOTÓW DOTARŁ DO METY, NATOMIAST BARKOM ZROBIŁ KOLEJNY KROK W KIERUNKU I LIGI, W KTÓREJ PO SPADKU I TAK PEWNIE NIE ZAGRA.

- Było to dla nas bardzo ważne zwycięstwo - przyznał Moritz Karlitzek. - Jeśli sprawdzisz tabelę, to te trzy punkty są bezcenne. Chcieliśmy odnieść kolejne zwycięstwo i to się udało. Nasza gra miała wiele wzlotów i upadków. Cieszę się, że więcej mieliśmy tych dobrych chwil, dzięki którym zdobyliśmy komplet punktów.

Teraz siatkarzy Indykpolu AZS czekają dwie konfrontacje przed własną publicznością: z Curpum Stilon Gorzów (niedziela, godz. 17:30) i Treflem Gdańsk (8.12, godz. 17:30). Bilety są na bilety.indykpolazs.pl.

• Zaległy mecz z 8. kolejki Nowak-Mosty MKS Będzin - Ślepsk Malow Suwałki zakończył się po oddaniu gazety do druku.

ARTUR DRYHYNYCZ

PO 13 KOLEJKACH

1. Jastrzębski	34	36:14
2. Projekt	31	35:14
3. Warta	31	34:14
4. LUK	28	32:17
5. ZAKSA	26	29:21
6. Norwid	24	30:24
7. Skra	22	26:23
8. Resovia	21	29:27
9. Stilon	19	26:28
10. Ślepsk*	15	23:27
11. Trefl	15	25:33
12. Indykpol AZS	**14**	**20:29**
13. Będzin*	10	15:28
14. Stal	9	17:34
15. Barkom	6	16:35
16. Katowice	4	12:37

* mecz zaległy

CZARNECKI O SPORCIE

ZBYT DOBRZE, CZYLI ŹLE

Prezes federacji lekkoatletycznej Francji Andre Giraud podsumował start swojej ekipy na szczególnych dla jego ojczyzny igrzyskach olimpijskich. Szczególnych, bo odbywających się w stolicy kraju. Republika Francuska – największe pod względem terytorium państwo Europy (jeśli słusznie zaliczymy Rosję nie do Starego Kontynentu, ale do Eurazji) i drugi pod względem liczby ludności kraj Unii Europejskiej – była do niedawna lekkoatletyczną potęgą, dominującą na IO, mistrzostwach świata i Europy. Była – bo na odbywających się u siebie letnich igrzyskach olimpijskich zdobyła raptem jeden jedyny medal! Do tego „tylko" brązowy. Dodatkowym bólem głowy dla francuskiej lekkoatletyki jest fakt, że zdobyła go płotkarka Cyrena Samba-Mayela, która trenuje... poza Francją (w USA), a więc poza tamtejszym systemem treningowym.

Co mnie obchodzą kłopoty francuskiej lekkoatletyki? Prawdę mówiąc, nic. Jeśli podaję przykład lekkoatletów znad Sekwany i Loary, to wyłącznie dlatego, że ich wyniki na IO w Paryżu coś mi mocno przypominają. Oczywiście chodzi o identyczny wynik Biało-Czerwonych, którzy przecież zaledwie trzy lata wcześniej uzyskali oszałamiające sukcesy w Tokio, które w większości widziałem na własne oczy jako członek Prezydium Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego (to był jeszcze czas, gdy PKOL nie budził takich kontrowersji jak obecnie, ale też nie był poddany takiej medialnej nagonce jak teraz). W stolicy Japonii zdobyliśmy dziewięć medali, w tym cztery złote, dwa srebrne i trzy brązowe. W klasyfikacji generalnej igrzysk – oczywiście jeśli chodzi o Królową Sportu – Polska zajęła wówczas drugie miejsce tuż za Włochami! Skądinąd Italia prześcignęła nas dopiero w ostatnim dniu igrzysk, gdy sensacyjnie zdobyła dwa złote krążki (oba w konkurencjach mężczyzn): na 100 metrów oraz w skoku wzwyż (ex aequo z Katarem).

Najciekawsze w tym wszystkim jest jednak brutalne tłumaczenie, jakie po domowych igrzyskach przedstawił prezes francuskiego związku lekkoatletycznego. Stwierdził bowiem, ni mniej, ni więcej, że jego rodacy mieli, uwaga, zbyt... dobre warunki do przygotowań! To ich rozleniwiło, byli syci i przegrali z kretesem...

Dopiero co przeczytałem wywiad ustępującego prezesa Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Henryka Olszewskiego, niegdyś świetnego trenera (konkurencje rzutowe). Henio to człowiek i sympatyczny, i szczery. Zwłaszcza teraz może mówić prosto z mostu, gdy po dwóch kadencjach nie kandyduje już na szefa PZLA (zastąpi go nasz mistrz wieloboju Sebastian Chmara). I o to prezes Olszewski mówi dokładnie to samo, co jego francuski kolega szef tamtejszego związku. To doprawdy więcej niż zastanawiające! Jak mówi stare polskie przysłowie: „Jeśli ktoś mówi ci, że jesteś pijany, możesz machnąć ręką, ale jeśli dwie osoby mówią ci, że za dużo wypiłeś – idź spać". Czyżby rzeczywiście zbyt dobre warunki treningowe i bytowe rozpieściły naszych lekkoatletów? Ciekawe, co na to nowy prezes PZLA?

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 56190a6e8e

TO NIE BĘDZIE ŁATWY MECZ

PIŁKA RĘCZNA\\\ Od meczu z Francją kobieca reprezentacja Polski rozpocznie dzisiaj rywalizację w mistrzostwach Europy. W grupie C zagrają także Portugalia i Hiszpania.

Fot. zprp/Paweł Bejnarowicz

W poprzednich mistrzostwach Europy Polki uplasowały się na 13. pozycji

Biało-czerwone w kwalifikacjach zajęły drugie miejsce w grupie, za Danią. Przegrały dwukrotnie ze Skandynawkami i dwa razy wygrały z Kosowem.

Polki były losowane z koszyka nr 3, więc było wiadomo, że trafią na dwa silne zespoły. Stąd w grupie Francja i Hiszpania. Dodatkowo drużynie norweskiego trenera Arne Senstada przyjdzie się mierzyć z Portugalią.

- To nie było złe losowanie. Trzeba będzie wygrać dwa mecze, aby awansować. Wydaje mi się, że jesteśmy w stanie to zrobić - mówił w kwietniu Adrian Struzik ,drugi trener reprezentacji Polski. Ostatnie porażki w meczach towarzyskich z Islandią (24:30 i 24:28) i Szwecją (22:38 i 27:28) nie napawają jednak optymizmem.

Wszystkie spotkania grupy C odbędą się w szwajcarskiej Bazylei. Miejscowa St. Jakobshalle może pomieścić 6500 widzów. Francuzki to aktualne mistrzynie świata, wicemistrzynie olimpijskie z Paryża, półfinalistki Euro 2022. Dla Les Blues będzie to 13. występ w Euro. W dorobku mają pięć medali, w tym złoty (wywalczony na własnym terenie w 2018 roku), srebrny i trzy brązowe. Niektóre drużyny wystąpią bez wielkich nazwisk, które zakończyły karierę po paryskich igrzyskach. Jednak „Trójkolorowych" to nie dotyczy - przynajmniej na boisku. Tylko Olivier Krumbholz, trener stojący za wszystkimi medalowymi sukcesami drużyny ostatnich lat, przeszedł na emeryturę i został zastąpiony przez Sebastiena Gardillou.

W zespole jest wiele zawodniczek najwyższego formatu. Warto wymienić dwie. Lewa rozgrywająca Estelle Nze Minko i bramkarka Laura Glauser znalazły się w Drużynach Gwiazd mistrzostw świata 2023 i ostatnich igrzysk olimpijskich.

Kolejny rywalek Polek - Portugalia - po debiucie na Euro 2008, w finałach wystąpi dopiero po raz drugi. To będzie jednocześnie jej drugi występ w imprezach najwyższej rangi. Drużyna nie zakwalifikowała się jeszcze do mistrzostw świata ani igrzysk olimpijskich. Na Euro 2024 awansowała jako jeden z najlepszych zespołów z trzecich miejsc eliminacji grupowych, kończąc fazę z dwoma zwycięstwami nad Finlandią i porażkami z Holandią i Czechami.

Na koniec rozgrywek grupowych Polki zmierzą się z Hiszpanią. Wyniki "Guerreras" w ostatnich latach wahały się od dwóch półfinałów mundialu z rzędu (2019 i 2021) do 12. miejsca w tegorocznych igrzyskach, czyli ostatniego, po samych porażkach. Impreza w Paryżu wyraźnie nie udała się Hiszpankom. Nic dziwnego, że zespół opuściło kilka doświadczonych zawodniczek. Na pewno będzie brakowało Alexandriny Barbosy. To najlepsza strzelczyni Hiszpanii na Euro 2022, która zakończyła karierę z 765 golami w 171 meczach.

Biało-czerwone za poprzednie Euro mają z Hiszpankami rachunki do wyrównania. Zespół Senstada pokonał wówczas Iberyjki, ale nie awansował do dalszej rundy. Przesądziła o tym późniejsza wygrana Hiszpanii z Niemcami „odpowiednią różnicą bramek". Cała trójka zgromadziła tyle samo punktów, ale Polska miała najgorszy bilans goli w bezpośrednich meczach.

Do drugiej rundy Euro 2024 awansują po dwa najlepsze zespoły z każdej z grup, które w rundzie głównej rywalizować będą o awans do półfinałów w dwóch grupach po sześć zespołów, z zachowaniem punktów zdobytych we wcześniejszej fazie.

Polki po raz dziewiąty i szósty z rzędu wystąpią w ME. Najwyższe piąte miejsce zajęły w 1998 roku. Na poprzednich mistrzostwach uplasowały się na 13. pozycji.

Tytułu broni Norwegia, która przed dwoma laty w finale pokonała 27:25 Danię. W meczu o brązowy medal Czarnogóra zwyciężyła Francję 27:25 po dogrywce.

• **Terminarz grupy C, 28 listopada:** Hiszpania - Portugalia (18), Francja - Polska (20.30); **30 listopada:** Polska – Portugalia (15.30), Francja - Hiszpania (18); **2 grudnia:** Polska – Hiszpania (18), Portugalia - Francja (20.30).

ME 2024

Szesnaste mistrzostwa Europy będą wyjątkowe, bo po raz pierwszy udział wezmą aż 24 drużyny. **Grupa A (Debreczyn):** Szwecja, Węgry, Macedonia Płn., Turcja; **B (Debreczyn):** Czarnogóra, Rumunia, Seria, Czechy; **C (Bazylea):** Francja, Hiszpania, Polska, Portugalia; **D (Bazylea):** Dania, Szwajcaria, Chorwacja, Wyspy Owcze; **E (Innsbruck):** Norwegia, Austria, Słowenia, Słowacja; **F (Innsbruck):** Holandia, Niemcy, Islandia, Ukraina.

PARTNER STRATEGICZNY

citi citi handlowy

ORGANIZATOR

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

PATRONI MEDIALNI

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI GO TV BIZNES WARMII I MAZUR MWM MARKI WARMII I MAZUR wawa.info PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

70240TBP-C-K

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Partner strategiczny

citi citi handlowy

GŁOSUJĘ NA:

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 10 lutego 2025 r. na adres: **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt. Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Galindia Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Galindia Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Galindia Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2025

69240TBP-A -K

eprasa.pl 56190a6e8e